Nr. 264. Kraków, 16 Listopada — Niedziela. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje:** we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 41; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 15 listopada.

Na ostatniem swem posiedzeniu Rada miasta Krakowa powzięła dwie uchwały, które nietylko mają znaczenie dla naszego miasta, ale także dla całego polskiego społeczeństwa, a które dotykają i naznaczają te właśnie punkta życia naszego narodowego, które stanowią obecnie na gruncie rzeczywistości jawnie i legalnie naszą jedność a zatem siłę duchową i istotną. Ustanowieniem komisyi dla założyć się mającego Muzeum narodowego Rada wzięła w ręce myśl powstałą podczas ostatnich uroczystości krakowskich, a której tak wspaniały początek dał Henryk Siemiradzki. Przystoi jest naszej Radzie w tej roli Medyceuszów, a jej uchwała w tej mierze wyznacza na wieczne czasy dla Krakowa posłannictwo artystycznej stolicy społeczeństwa polskiego, a zarazem utrwala je, zamykając w karbach powagi i silnej organizacyi, pod opieką i skrzydłami pierwszej w mieście naszem samorządnej instytucyi. Odtąd nie należy już wątpić, że w Sukiennicach powstanie Muzeum narodowe, które będzie jednym celem więcej pielgrzymek z całej Polski pod stopy Wawelu.

W tej samej myśli i w tym samym duchu Rada miasta powzięła uchwałę co do składek na pomnik Mickiewicza a zatem wzięła także tę sprawę w ręce równie jak i na wniosek Dra Bochenka, sprowadzenie do ziemi ojczystej zwłok wielkiego wieszcza.

Nie ma może myśli, którąby bardziej i wymowniej odpowiadała dzisiejszemu usposobieniu i dzisiejszym potrzebom narodu polskiego jak pomnik Mickiewicza, który, dodajmy, od dawna powinienby już stać w Krakowie.

Ile razy widzimy budzące się życie w naszym narodzie na gruncie rzeczywistości a nie marzeń, ile razy rozwija się ono legalnie i jawnie zaznaczając duchową jedność i łączność wszystkich jego części politycznie rozdzielonych, tyle razy staje się to dla nas źródłem niemałej pociechy i otuchy i tyle razy widzimy w tem z dumą owoc nauk i usiłowań tych ludzi, z którymi związani jesteśmy tożsamością przekonań i zapatrywań na nasze położenie: tyle razy widzimy w tem orzeźwiający owoc własnej pracy. Przekonywa nas to bowiem, że zrozumieliśmy wszyscy, iż przestawszy być państwem, powinniśmy i możemy pozostać narodem, i że narodem rozsądnym, rozumnym, ale patryotycznym, potrafimy być i nigdy nim być nieprzestaniemy. Dodajmy, że te dla nas powody pociechy i otuchy coraz więcej się mnożą.

Nikt piękniej, wspanialej, potężniej nie uosabia w sobie tego rzeczywistego życia, którem dziś żyć powinniśmy w całej pełni, nikt w tem życiu jedności narodowej tak dalece jak Mickiewicz. On, dzieła jego i arcydzieła wołają do nas: że to życie nie jest urojeniem ale prawdą, że w niem musi być przyszłość, skoro w przeszłości znajduje się taki olbrzym. W najczarniejszych chwilach naszego bytu narodowego w tych strasznych chwilach po r. 1863, kiedy nikt nie umiał ani powziąć myśli o przyszłości, ani ją w formę oblec, któż nie doznał pokus zwątpienia i zupełnej nie wiary? Pamiętamy jak wtedy jedno z najszlachetniejszych serc a najświetniejszych umysłów w naszem społeczeństwie upadając pod ich ciężarem zawołał: „A jednak nie! Naród który posiada *Pana Tadeusza* zaginąć nie może.“ Te słowa wryły się w naszą pamięć i były jak błyskawicą, która oświeciła wśród ciemni i odsłoniła przyszłe horyzonty. W słowach tych nietylko mieściła się prawda bezwzględna, ale wskazywały one także kierunek, w którym myśl polska i duch polski odtworzyć sobie powinny i mogą istotny byt i niezależność.

I oto teraz naród cały wiedziony uczuciem zachowawczem, które nigdy nie myli, coraz wyraźniej idzie w tym kierunku, coraz śmielej, a roztropnie i zacnie podejmuje to wielkie zadanie, odrodzenia i zespolenia się nie w złudzeniach, ale w rzeczywistości, w tem co posiada istotnie, w języku, literaturze, umiejętności i sztuce, a na tej oto drodze zdobywa sobie już uznanie najzawziętszych nawet wrogów. Tego wyraźnego w naszem społeczeństwie zwrotu i chwalebnego zamiaru uwidocznieniem, stanie się pomnik w stolicy duchowej narodu, dla króla mowy, literatury, sztuki, a zatem ducha polskiego.

Pozostanie to na zawsze zaszczytem uczącej się młodzieży krakowskiej, iż pierwsza powzięła myśl wzniesienia pomnika dla Mickiewicza, jak będzie to jej zasługą, że dopomogła i dopomagać będzie czynnie do urzeczywistnienia jej. Ale rzecz to zbyt wielkiego znaczenia dla całego narodu, aby on cały w nim nie wziął udziału. Pomnik Mickiewicza jak nie jest wyłącznie rzeczą jednej generacyi, ani jednej warstwy społecznej, tak też nie jest sprawą jednego miasta lub jednej prowincyi; to właśnie jeden z tych punktów stycznych w życiu naszem, który naznaczyć może i powinien poważnie jedność narodową. Ztąd słusznie że pierwsze przy dokonaniu dzieła miejsce zajęła Rada starego naszego grodu, lecz w tem dokonaniu, udział obok niej muszą wziąść wszystkie duchowe czynniki naszego społeczeństwa.

Że na pomnik dla Mickiewicza w ten sposób zapatruje się ten, który obecnie wziął w dzielną dłoń swoją jego sprawę, nasz czcigodny Prezydent, oraz nasza Rada, mamy dowód w drugiej części wniosku p. Zyblikiewicza, przyjętym przez Radę, „nadto poleca się prezydentowi miasta wyjednanie dla Krakowa u władz rosyjskich pozwolenia na zbieranie składek w Królestwie Polskiem“. Świadczy to najwymowniej i najwyraźniej, że pomnik Mickiewicza jest uznany za rzecz obchodzącą cały naród polski, ale że odnosi się właśnie do tego wewnętrznego, duchowego życia, któremu społeczeństwo nasze postanowiło żyć dla siebie i w sobie, a które oparte o legalność i jawność, licząc się z istniejącemi i rzeczywistemi stosunkami dla nikogo wrogiem nie jest. Pomnik Mickiewicza to znowu rzecz dla siebie, a nie demonstracya przeciw komukolwiek!

Tak zatem w chwili, w której właśnie są w grze najpotężniejsze kombinacye polityczne, naród polski wznosi się ponad troskę o nie w tę niedosięgniętą dla nich, jak dla jego wrogów dziedzinę, którą sobie stworzył, którą stworzyli mu jego wielcy myśliciele, mężowie i wieszcze, którą Mickiewicz uwiecznił i unieśmiertelnił i tam szuka bezpieczeństwa, pokrzepienia sił i istotnego bytu; a kiedy mocarze zjeżdżają się, aby o przyszłych losach świata stanowić, prastarego grodu naszego ojcowie, naszej duchowej stolicy rajcy, rzucają podwaliny instytucyi, poświęconej myśli i duchowi polskiemu, oraz wznoszą pomnik temu, który im nieśmiertelność zapewnił.

Ale teraz nastaje dla społeczeństwa polskiego w ogóle zadanie dzielnego dopomożenia do spiesznego wystawienia tych dwóch nowych szańców, potrzebnych w naszym systemie fortecznym. Muzeum narodowe jest i musi być rzeczą dłuższego czasu i wciąż i powoli wzmacniać i powiększać się winno. Ale im prędzej, im spieszniej stanie pomnik dla Mickiewicza, tem lepiej będzie to świadczyło o nas, o naszej żywotności, o naszej energii w nowem życiu i na nowej drodze. Miłość własna narodowa jest tu w grze i nie pozwala nam usypiać na pięknych myślach, a uczucie zarówno jak obowiązek, nakazują dążyć do najprędszego urzeczywistnienia zamiaru, do wystawienia na rynku krakowskim pomnika Mickiewicza, którego brak jest upokarzającym, którego istnienie nie tylko świadczyć będzie o nas, ale uczyć zarazem będzie wszystkich, od najwyższych do najniższych, uczyć namacalnie, codziennie i praktycznie, że duch polski jest niespożyty.

Programy finansowe w Kole polskiem.

Programy finansowe pojawiające się w Kole polskiem, stały się już przedmiotem rozpraw dziennikarskich, uważamy więc za rzecz stosowną pomówić o nich i w naszym dzienniku. Nim jednak przystąpiemy do szczegółowego ich rozbioru, czujemy potrzebę zrobienia pierwéj kilka uwag wstępnych.

Od czasu jak Adam Smith rzucił pierwsze racyonalne podwaliny pod naukę finansów, główne jéj zasady mało się zmieniły. Wszystkie teorye finansowe krążą tylko około pytania, w jaki sposób zasadnicze punkta tego protoplasty nowych ekonomistów można w najsprawiedliwszy sposób w życie wprowadzić. Postulata zaś przez niego podane są następujące:

Kto pod strażniczą opieką państwa zapewnić sobie zdoła jakikolwiek dochód, ten w interesie utrwalenia téj opieki winien na potrzeby państwa oddać stosowną cząstkę tego dochodu. Stosowność téj cząstki nie powinna polegać na dowolności oznaczenia jéj przez władze, ale na zasadach ścisłego wyśledzenia rzeczywistego dochodu. Z temi dwoma warunkami łączy się trzeci, ażeby pobór podatków wymagał jak najmniéj kosztów. Z tych względów zasadniczych teorya finansów uważa podatek dochodowy za ideał wszelkich podatków, za taki który powinien być jedynym. Byłby też podatek dochodowy rzeczywiście ideałem wszelkich podatków, gdyby nieodzownie łączący się z nim warunek możności ścisłego wyśledzenia dochodu wszystkich mieszkańców danego kraju można było w zupełnie sprawiedliwy uskutecznić sposób. Tu jednak dzieli teoryę od zastosowania jéj w praktyce prawdziwa przepaść. Właśnie wśród stosunków, które się od czasów Adama Smitha w świecie ekonomicznym rozwinęły najprzeważniejsza część dochodów pozostaje w niedośledzonem ukryciu. Dążność do obciążenia jéj w pośredni sposób stała się więc powodem do wytworzenia mnóstwa nader zawiłych systemów finansowych stosujących się do czasu i miejsca, których merytoryczną wartość jedynie też podług stosunków miejscowych w danéj epoce należycie ocenić można.

Dwa są mianowicie główne sposoby dotknięcia podatkiem dochodów ukrytych. Pierwszy polega na przypuszczeniu, że im kto więcéj ma dochodów, tem więcéj spożywa i to przeważnie przedmiotów cennych, z czego wynikły cła na wprowadzane z zagranicy przedmioty i podatki konsumcyjne; drugi stara się dosięgnąć kapitały w zawieranych czynnościach wszelkiego rodzaju. Z pierwszym z tych sposobów łączą się nadto względy na godziwą protekcyę krajowéj pracy produkcyjnéj, pomnażającéj siłę podatkową.

Po tych kilku wstępnych uwagach możemy teraz rozpatrzyć się w stosunkach systemu podatkowego austryackiego, aby ze względu na ich właściwości ocenić stosownie merytoryczną wartość dwóch programów finansowych podanych Kołu polskiemu przez pp. Hausnera i Krzeczunowicza.

W Austryi przez długi czas dzierżyła ster rządu partya składająca się w przeważnéj swéj części z ludzi posiadających dochody, które powyżéj policzyliśmy do rzędu umiejących się ukryć przed opodatkowaniem, jak bankierów, kapitalistów właściwych z rent swych żyjących, spekulantów giełdowych itp. W zupełnem zaś odsłonieniu pozostawały dochody rolnika i właścicieli domów. Podatek dochodowy dotykał więc dotąd przeważnie rolnictwo i właścicieli innych realności a nierównie wyższe dochody kapitalistów obciążał w drobnéj tylko mierze. Wobec tego faktu wysoki wymiar podatku grutowego i domowego był niesprawiedliwością jaskrawą, bo sięgał do tej samej kieszeni, z któréj już czerpał przeważnie podatek dochodowy i to dosyć pełnemi rękami. W dążeniu do wyrównania téj niesprawiedliwości wyrządzonéj gospodarzom wiejskim i właścicielom innych realności, najwłaściwszym wydaje nam się środek obciążenia podatkiem dochodów w kapitały zamienianych na giełdzie. Dawno proponowany i w innych krajach istniejący już podatek giełdowy byłby zdaniem naszem najwłaściwszem uzupełnieniem istniejącego dotąd podatku dochodowego, który też zbytecznie powiększonym być nie może, i tylko w racyonalny sposób zreformowanym być winien.

Nie wątpimy, że pod ostatnim względem, tyczącym się sprawiedliwego rozkładu podatku dochodowego niewątpliwe zdolności i humanitarny pogląd na rzeczy pana Hausnera oddać zdołają sprawie publicznej znakomite przysługi. „Łagodnej pragresyi,“ któréj żąda, nie boimy się wcale, byleby przesada w niej nie prowadziła na bezdroża a wnosimy już z oględności, z jaką się o niej p. Hausner wyraził, że i on zboczeń w tej mierze będzie umiał się ustrzedz, ale dla przyczyn wyrażonych powyżej zbytnie podwyższenie podatku dochodowego, jakiego p. Hausner w swym programie wymaga, a mianowicie chęć pokrycia niem wszelkich niedoborów i wypadków ze zniesienia innych podatków wynikających, uważamy za rzecz za daleko posuniętą a wypadającą na szkodę tych, którzy dotąd i tak za nadto byli obciążonemi.

Zamiar obniżenia podatku gruntowego, jaki p. Hausner objawił, uważamy za godny uznania, tak samo ograniczenia podatku procederowego i zniesienia loteryi, ale ostatnie tylko w dalszej perspektywie, bo żeby się to w bliskiej przyszłości osiągnąć dało, wątpiemy.

Zaprowadzenie podatków zbytkowych od koni i powozów i t. p. rzeczy luxusowych, które w innych krajach już istnieją nie potępiamy bezwzględnie; zwracamy tylko uwagę na to, że i w tym kierunku przesada mogłaby zaszkodzić wielu gałęziom przemysłowym, chociaż w skromnym wymiarze 3 miljonów złotych reńskich oznaczonych przez p. Hausnera, jako ogół mogącego ztąd wyniknąć dochodu skarbowego, przesady tej nie widziemy.

Za bardzo zdrowy pomysł uważamy zmniejszenie kosztów poboru podatków, — kosztów które w Austryi, podług obliczeń p. Hausnera, wynoszą 18% dochodu *brutto* wszelkich podatków, w czasie kiedy w krajach najlepszą pod tym względem administracyą posiadających od 6 do 8% tylko wynoszą i nie wątpimy, że Koło polskie wejrzy starannie w panujący tu jeszcze ład dawnej biurokracyi i w ten do nadużyć tylko prowadzący, więcej kosztowny niż użyteczny system premiowania przesadnej gorliwości urzędników skarbowych.

W ogólności program p. Hausnera: pokrycia deficytu figurującego w budżecie p. Cherteka w kwocie 12,700,000 złr., obniżenia podatku gruntowego i domowego o $\frac{1}{3}$ część czyli o 17,700,000 złr. ograniczenia podatku zarobkowego o 900,000 złr., zniesienia loteryi wynoszącej dziś 8,000,000 złr., razem więc pokrycia kwoty $39\frac{1}{2}$ milionów złotych reńskich wyszczególnionemi przezeń środkami t. j.: przez podniesienie podatku dochodowego o 20 milionów; — przez zmniejszenie kosztów poboru wynoszącego dziś 55 milionów złotych reńskich o $\frac{1}{5}$ t. j.: o 11 milionów; przez zaprowadzenie podatków na przedmioty zbytkowe w kwocie 3,400,000 złr., przez podwyższenie stępla od kart o 180,000 złr.; podwyższenie cen niektórych gatunków tytoniu i cygar o 5,900,000 złr., w ogóle o summę przewyższającą o 1500 złr. prwyżej wyszczególniony ubytek $39\frac{1}{2}$ milionów, przedstawia nam się w jasnym ładzie finansowego obliczenia, jest z wielu miar godnym zastanowienia się nad nim i przemówi może pod niejednym względem do przekonania w Kole polskiem w Wiedniu, chociaż w całości nie mógł być przyjętym, raz że nie można uwzględniać programu, który się w przyszłości dopiero rozwinąć może, wtenczas kiedy chodzi o zaspokojenie naglących potrzeb, a potem i dla tego, że p. Hausner pragnie przeważną część niedoboru i wypadku wynikającego z obniżeń dawnych podatków pokryć podwyższeniem podatku

---

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA NIEDZIELNA.

Winszuję! Nie ma co mówić, udało się świetnie! Mówiliśmy dotąd „wyszedł jak Zabłocki na mydle“, teraz przerobimy to porównanie i zaczniemy mówić „wyszedł jak *Czas* na kronikach niedzielnych!“ Zachciało się *Czasowi* rywalizować z *Dziennikiem Polskim*, laury pana Lama nie dawały spać Redakcyi, a więc dalejże sprawia sobie kroniczkę! Konia kują żaba nogę nadstawia. Biedny *Czas* powiedział sobie może słusznie „trzeba ich bawić, upłynął wiek złoty“, ale o tem zapomniał, że „nie sztuka bawić, dobrze bawić sztuka“. Wszakże jakiś bezimienny mędrzec napisał: „Nie lubię gdy Deotyma do natchnienia się nadyma“, a nadymać się do dowcipu to jeszcze daleko gorzej jak do natchnienia. Nie moi panowie, wzięliście się do nie swoich rzeczy, i jeszcze w sposób, do którego jesteście zgrabni jak... dawniej mówiło się, jak wół do karety. Krzyczycie, żeby nie spiskować aż was gardła bolą a ludzi uszy, a kiedy pierwszy raz chcecie coś mędrszego zrobić, co robicie? spisek! Jakichś tajemniczych czterech, którzy o sobie wzajemnie nie wiedzą, jakieś maski jak w Rzeczypospolitej weneckiej, albo w *vehmgerichtach*, jakieś brukowe, kawiarniane muszkietery z palcami zawalanymi atramentem, które nie uratują honoru żadnej królowej, nie wyprowadzą w pole nie już kardynała ale ostatniego kleryka, i żadnej pani de Chevereuse spodobać się nie potrafią, wszystko to bardzo niesmaczne. Żeby choć Pan Bóg dał, żeby ci czterej nie byli zobowiązani przysięgą zbierać każdy po czterech innych, żeby się z tego nie zrobiła czwórkowa organizacya! Bo jeżeli każda wasza kronika ma sprowadzać cztery nudniejsze, jak wypędzony zły duch sprowadza siedmiu gorszych, to wtedy wasi czytelnicy zostawią wam pole a sami uciekną na *loca inaquosa* w nadziei, że tam nie będzie tej ciepłej wody, którą ich poicie.

A do tego brak wam najprostszej przezorności i zręczności. Kiedyście już chcieli koniecznie mieć swoje kroniki, to żeby przynajmniej nie były niedzielne! Po co to widoczne naśladowanie Lwowa, od którego niby chcecie wydawać się lepiej? Po co ta broń samochcąc dana w rękę waszym przeciwnikom? Czy nie dość jeszcze krzyczą na was, żeście klerykały i ultramontanie? a niedziela ma zawsze fatalnie wyznaniowy charakter. Żebyście byli wybrali jakikolwiek inny dzień, sobotę na przykład! *Kronika szabasowa*, toby przecie wyglądało inaczej, miałoby pozór liberalny, podniosłoby trochę waszą reputacyę i popularność, może przysporzyłoby paru abonentów. Ale nie, wybraliście niedzielę, a wasze kroniki pisane są tak, jak żeby były poniedziałkowemi lub wtorkowemi nawet, to jest jak kiedy po niedzielnej hulance i poniedziałkowych poprawinach biedny czeladnik zabiera się do roboty, a tak mu się chce robić, jak wilkowi orać.

Mówiłem, że tak będzie. Pamiętacie, kiedyście mnie chcieli wciągnąć do swojej konspiracyi, zrobić ze mnie Porthosa czy Aramisa waszych bibułowych muszkieterów, przestrzegałem, że będzie źle. Nie słuchaliście, macie teraz czegoście chcieli. A ja, który, dzięki Bogu, złapać się nie dałem i zachowałem swoją niezależność, mam i sumienie czyste i tę uciechę, że wam mogę nadrwić, a w i d z i c i e!

Złożyli sobie czwórkę, zaprzęgli i wyjechali jak na jarmark, w nadziei, że się dobrze sprzedadzą. Ale cóż się stało? Szkapy zbierane ze wszystkich stron świata, nie przywykłe do siebie, nie ujeżdżane razem jak się należy, zamiast iść, zaczęły się bić i kąsać. Pierwszy coś napisał, a drugi zamiast zgodnie wtórować i pomagać, rzuca się na niego i wszystkiemu przeczy! Kiedy dyszlowe nie ruszyły z miejsca, cóż się stanie jak przyjdą lejcowe jeszcze i zechcą wierzgać albo brać na kieł? Zaplączą się w postronki i połamią nogi, a nieszczęśliwą kolasę, kronikę, przewrócą wszystkiemi czterema kołami do góry.

Jak przyjedzie trzeci, jeżeli przyjedzie, zechce się tak kłócić z drugim, jak drugi z pierwszym, i prawdę mówiąc, więcej będzie miał do tego powodu. Bo co ten człowiek, ten drugi, popisał! Żeby też jedno słowo prawdy, żeby jedno, ale nie, same kłamstwa albo potwarze. Potwarz na jakąś niewinną kamienicę, że jest centkowana jak ryś, kiedy kamienica wcale tak pozostać nie myśli, i jest w stadyum przygotowawczem tylko, podmalowana, zupełnie tak, jak żeby kto przypadkiem zobaczył panią X. z rana w swoim pokoju i wniósł z tego, że ona ma brzydką płeć. Poczekaj aż się skończy ubierać, a zobaczysz co to za róże i lilie.

Potem znowu jakieś narzekania na dzień zaduszny, na niemiecki zwyczaj składania kwiatów i świecenia lamp na grobach; także nie wiedzieć do czego. Kiedy wkrótce jakoś po upadku wolnego miasta pierwsza lokomotywa zajechała do Krakowa, byli prawowierni Krakowianie, którzy oburzali się bardzo na te niepotrzebne „austryackie wymysły“. I ci byli oszczercami, bo kiedyż to Austrya co wymyśliła? a ty, mój surowy moralisto i gorliwy obrońco czystości narodowego obyczaju, nie chciałbym zbytecznie ci pochlebiać, ale zdaje mi się, żeś do owych prawowiernych podobny. Papierowe łańcuszki mogą być brzydkie, ale tłumy ludzi na cmentarzu w dzień zaduszny dowodzą pewnej szlachetności, uczucia, na które narzekać nie trzeba, i zwyczaj ten, może niemiecki, (choć i francuski i włoski i powszechny) lepszy jest od krakowskich pustek i zapomnienia, w jakich dawniej cmentarz w tę rocznicę zostawał. A kto mówi, że lepiej rozdać ubogim pieniądze, za które kupuje się kwiaty i światła na groby, niech sobie przypomni, że apostołowie sami dostali reprymendę, kiedy strofowali Magdalenę za balsam. Pamięć o grobie jest widomym znakiem pamięci o zmarłym; i pan kronikarz, który się tak na ten zwyczaj gniewa, z pewnością nie byłby kontent, gdyby wiedział, że po jego najdłuższem życiu nikt w ten dzień na jego grobie najmniejszego listeczka nie złoży. Zgodziłby się może nawet na najbrzydszy papierowy łańcuszek, byle ktokolwiek cokolwiek na jego krzyżu zawiesił. Wszyscy statyści i moraliści uczą nas zawsze, żeśmy powinni brać od drugich, co mają dobrego; a więc, od Niemców czy nie od Niemców, dobrze żeśmy się nauczyli dwóch rzeczy, na dzień zaduszny pamiętać o umarłych i chodzić na cmentarz, a na Boże Narodzenie pamiętać o dzieciach i urządzać im Gwiazdkę.

Ale ta zaduszna sprawa dowodzi tylko, jak kronikarz mówi prawdę. Oświadczał i zaręczał, że Kraków jest pełen wesołości i fantazyi, a nie znalazł weselszego przedmiotu do swojej kroniki jak cmentarz! Mimowolnie oddał świadectwo prawdzie; bo tej wesołości nie wiedzieć gdzie szukać, a po festynach ostatniego miesiąca miasto zdaje się albo wypoczywać w śnie głębokim, albo doznawać tego nieprzyjemnego uczucia, które przychodzi zawsze w pierwszych chwilach wytrzeźwienia.

Starzy Polacy dobrze pijali. Musieli więc znać także chwile zgagi w gardle, ciężkości w głowie, niesmaku w ustach, osłabienia w całem ciele i złego humoru. Znali je nawet z pewnością kiedy Krasicki tak wiernie z natury maluje melancholiczne usposobienie tego, co „pewnie wczoraj był wesół — dlatego dziś smutny“. Czemuż więc, skoro rzecz znali, nie wymyślili na nią wyrazu? Są różne braki w naszym języku, niewygodne; a ktoby chciał zwrócić na nie filozoficzną uwagę, mógłby dojść do ciekawych wniosków. Nietylko to, co w języku jest, służy do filozoficznego objaśnienia natury, skłonności i zdolności narodu, który tym językiem mówi, ale i to, czego w języku niema, może naprowadzać na domysły. I jeżeli chętnie chlubimy się niezaprzeczoną głębokością wyrażenia „kochać się w kim“, to z pewnem upokorzeniem znowu moglibyśmy zapytać samych siebie, dla czego nie mamy wyrazu, któryby dobrze oddawał to pojęcie, naprzykład, które się zawiera w francuskiem *sérieux*? albo dla czego nie ma *continuer*? czy nie dla tego, żeśmy zawsze z nowego zaczynali, a nigdy tego dalej ciągnąć nie chcieli, co inny przed nami rozpoczął? Że go nie mamy na *souverain*, to się tłumaczy brakiem rzeczy, którą to słowo oznacza: alež dla czego nie mamy *sérieux*, które musi być bardzo potrzebne, skoro je ludzie na różne sposoby przekręcają i kaleczą, mówiąc i pisząc, że coś biorą „na serio“, a nawet robiąc niekiedy z francuskiego pierwiastku barbarzyński niby polski przymiotnik „seriozny“! Dla czego, kiedy rzecz znaliśmy z pewnością, dla czego nie mamy polskiego wyrazu na *katzenjammer*? Wielka to w naszym słowniku dziura, którą zapchać trzebaby czemprędzej i Akademia umiejętności naprzykład, która traci czas i pieniądze na wydawanie starych szpargałów, wolałaby zająć się „na serio“ tą kwestyą ż y c i o w ą, ogłosić konkurs, wyznaczyć premium i oddać na użytek publiczny wyraz, bez którego doprawdy obejść się bardzo trudno.

Możnaby nawet — to jest myśl — połączyć rozwiązanie tego zagadnienia z pamięcią ostatnich zdarzeń miejscowych i ogłosić, że dla uczczenia jeszcze raz świeżo odbytych uroczystości obiecuje się stosowną nagrodę temu, kto znajdzie najlepszy polski wyraz na *katzenjammer*.

Bo gdybym był (Bożo uchowaj) niedzielnym kronikarzem *Czasu*, to ciekawym, jak bez niego napisałbym kronikę miejscową, a nawet i zagraniczną. Gdzie spojrzeć po świecie, *katzenjammer*. W Wiedniu po dyskusyach adresowych, po głosowaniu w Izbie Panów, po obliczeniu piętnastu głosów większości w Izbie niższej, Prezes Ministrów wygląda jak ten bohater Krasickiego, który „wczoraj był wesół, dla tego dziś smutny“.

W Paryżu i p. Grévy i p. Lepère i p. Jules Ferry i nawet sam p. Gambetta jacyś nie swoi i smutni, mają *katzenjammer* po amnestyi i po tryumfalnym powrocie swoich domniemanych następców. W Berlinie, ba nawet w Varzinie *katzenjammer* po zjazdach w Wiedniu i w Aleksandrowie, w Rosyi po tych i po wielu innych wypadkach, a już nigdy chyba tak wyraźny, jak w Krakowie.

Kraków hulał, szumiał, a dziś za to smutny i osłabiony, jak nazajutrz po przepiciu, jak student kiedy po hucznym karnawale musi wrócić do prozy życia, chodzić na lekcye i pamiętać o egzaminie. On myślał przez chwilę, że to tak być powinno i że zawsze tak zostanie, że co wieczór wystrojony jak lalka spijać będzie wino szampań-

dochodowego, obciążającego dziś już nad miarę tych, których tak ze względu na obecny stan ekonomiczny jak i na słuszność rozkładu podatków oszczędzać wypada.

Pod ostatnim mianowicie względem za mało p. Hausner zważa na potrzebę zaprowadzenia bardziej do potrzeb naszych przypadającego stosunku między bezpośrednimi a pośredniem podatkami.

(*Dokończenie nastąpi*).

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 14 listopada.

Interpelacya hr. Mieroszowskiego w Radzie państwa dotycząca niedostatku w Galicyi, nie pozostała bez skutku. Ministerstwo bowiem przesłało ją namiestnictwu i natychmiast zlecono starostom dać corychlej pobieżną przynajmniej odpowiedź na pytanie, w jakim stosunku zostają zbiory do potrzeb ludności wiejskiej. Te ogólnikowe odpowiedzi już nadeszły i wynika z nich, że w 34 powiatach Galicyi nie zachodzą żadne obawy w skutek nieurodzaju, natomiast w pozostałych 40 powiatach panuje większy lub mniejszy niedobór. Powiaty te dadzą się podzielić na 3 kategorye. Do pierwszej z nich należą powiaty w których potrzeby powiatu nie znajdą dostatecznego pokrycia i należy się obawiać wprawdzie nie niedostatku, ale ciężkiego przednowku na wiosnę. Do takich powiatów według obecnych informacyj należą: Kałusz, Brzozów, Wadowice, Kossów, Pilzno, Mielec, Tarnów, Jasło, Limanowa, Biała i Chrzanów. W innych 7 powiatach potrzeby powiatu wogóle znajdą pokrycie, ale zachodzi obawa niedostatku w gminach dotkniętych klęską elementarną (np. gradobiciem). Należą tu powiaty: Buczacz, Jarosław, Ropczyce, Nisko, Dąbrowa, Rzeszów i Żydaczów. Wreszcie jest 22 powiaty, w których potrzeby powiatu nie znajdą dostatecznego pokrycia i gdzie należy obawiać się niedostatku. Ta ostatnia najważniejsza kategorya obejmuje następujące powiaty: Zbaraż, Skałat, Rohatyn, Żółkiew, Gródek, Mościska, Przemyśl, Jaworów, Kolbuszowa, Brzesko, Bochnia, oraz cały szereg powiatów podgórskich, jak Nadworna, Dolina, Drohobycz, Stryj, Sambor, Sanok, Dobromil, Krosno, Grybów, Myślenice, Żywiec.

Rząd biorąc inicyatywę w zebraniu danych o stosunkach krajowych, stanął na tem stanowisku, że kraj jest obowiązany w pierwszym rzędzie dać sobie radę, że zatem rząd dopiero wówczas mógłby przyjść z pomocą, gdyby klęska przybrała takie rozmiary, żeby kraj wyczerpnąwszy wszystkie środki ratunku nie mógł odwrócić nieszczęsnych skutków nieurodzaju. Otrzymawszy zaś odpowiedzi ze starostw rząd rozesłał nowy okólnik z wezwaniem, aby starostowie podali imiennie gminy, w których zagraża niedostatek, i aby oszacowali przybliżenie rozmiary i doniosłość spodziewanego niedostatku. Starostowie mają zalecone działać wspólnie z władzami autonomicznemi i wszędzie wpływać na ludność w tym duchu, aby jej nie obiecywać pomocy.

Zanim jeszcze rząd wysłał ten nowy okólnik do starostów, Wydział krajowy postanowił zasięgnąć informacyi w tym samym przedmiocie za pośrednictwem Wydziałów powiatowych i temi dniami rozesłany zostanie do wszystkich Wydziałów powiatowych okólnik zmierzający do wyjaśnienia położenia rzeczy. W okólniku tym Wydział krajowy usiłuje poznać te zewnętrzne strony położenia, z których bezpośrednio lub pośrednio można ocenić stan ludności wiejskiej. Przedewszystkiem idzie o stwierdzenie urodzajów tych ziemiopłodów, które, jak żyto, ziemniaki, kapusta i t. p. stanowią główne przedmioty pożywienia u włościan. Następnie Wydział krajowy zapytuje o wpływ nieurodzaju tegorocznego tak na środki wyżywienia ludności, jak i na przyszłe zasiewy; stara się dowiedzieć, czy nie pojawiają się oznaki zbliżającego się głodu, jak włóczęgostwo, żebractwo, używanie na pokarm lub zamiast pieczywa przedmiotów niezdrowych i niepożywnych, lub wreszcie czy nie panują choroby nagminne zwykłe towarzyszki nędzy, to jest febry i tyfusy. Wreszcie w przewidywaniu środków ratunku Wydział krajowy zaleca wskazanie tych źródeł zarobku, jakie istnieją stale, lub są teraz spodziewane, albo nakoniec dałyby się podjąć skutecznie zapobiegając grożącej nędzy.

Jeśli, jak spodziewać się należy, na te zapytania nadejdą prędko i wyczerpujące wyjaśnienia, w takim razie do Nowego roku Władze krajowe będą w możności dokładnie poznać położenie i jeśli Sejm zbierze się w styczniu, będą mogły wystąpić z jasno nakreślonym obrazem wiejskiej ludności.

Wiedeń 14 listopada.

□ Przyjazd Następcy tronu rosyjskiego daje główny przedmiot dyskusyi w tutejszych kołach politycznych. Wszyscy, którzy dotąd wielbili przymierze austryacko-niemieckie i upatrywali w niem demonstracyę nieprzyjazną Rosyi, doznają, że tak powiem, pewnego rozczarowania i już się obawiają o następstwa tej wizyty, mogącej łatwo, jak się wyraziła wczorajsza *N. fr. Presse*, skompromitować obecną, pomyślną sytuacyę polityczną Austryi. Jeśli sobie przypomnicie, com pisał podczas pobytu ks. Bismarka w Wiedniu, musicie mi przyznać, że słusznie utrzymywałem, że przymierze austryacko-niemieckie zwrócone jest przeciw Rosyi bardziej z punktu niemieckiego, niźli austryackiego. W Wiedniu zrozumiano dobrze, iż cele polityki ks. Bismarka, zawiązując z Austryą przymierze, były dwojakie: poróżnienie Austryi z Rosyą i pogrom Francyi. *„On veut nous placer comme deux chiens de faïance“*, powiedział mi kiedyś pewien mąż stanu. Że w takim stanie rzeczy musiałoby przyjść wkrótce do starcia z Rosyą, nie ulega wątpliwości, ale czy w danym razie mogłaby Austrya liczyć na aktualne poparcie Niemiec, to inna kwestya, a najśmielsi politycy nie przypuszczają, aby Niemcy popierały Austryę orężem. Neutralność, oto wszystko, na co w razie wojny wolno rachować; ale na to powiedzieć można, że bierne zachowanie się Niemiec nie wystarcza. W r. 1872 ks. Bismark odrzucił propozycye hr. Andrassego, powiadając, że nie może zawierać z nim związku kosztem przyjaźni z Rosyą.

Dzisiaj Austrya znajduje się na tem samem stanowisku, i nie myślę, aby chciano tu posuwać przyjaźń do Niemiec dalej, niżeli to żywotne interesa Austryi dyktują. Do tego nowy i ostateczny pogrom Francyi, co jak utrzymują ludzie w tajemniczeni do sercowych słabostek kanclerza niemieckiego, było i jest nieustannem marzeniem ks. Bismarka, a byłoby dla Austryi wielką klęską, bo straciwszy wszelki punkt oparcia, zostałaby wydaną na łaskę Niemiec. O to są w głównych zarysach powody, dla jakich przymierze austryacko-niemieckie nie mogło mieć z punktu austryackiego tej głównie antirosyjskiej cechy, którą chciano mu nadać w kołach politycznych berlińskich. Przyjazd dzisiejszy Carewicza do Wiednia świadczy, że Rosya pogodziwszy się z sytuacyą stworzoną ostatniemi politycznemi wypadkami stara się dzisiaj wynieść z niej korzyści, jakie będzie mogła. A usposobienie tutejszych sfer rządowych zadanie to jej ułatwi. Dobrze poinformowany wiedeński korespondent *Weser Ztg* powiedział, że spotkanie się carewicza Aleksandra z cesarzami Austryackim i Niemieckim, zostało przygotowane przez nich samych, bez pośrednictwa dyplomacyi. Następca tronu wraca z Francyi, a pobyt jego w Paryżu i obcowanie z ludźmi stojącymi dzisiaj u steru Rzeczypospolitej, musiało także wpłynąć na niego. Rozsądne i wyczekujące stanowisko Francyi, poskromiło żądze moskiewskie, a że wszystko to odbyło się w chwili kiedy w Liwadyi pasowały się różne wpływy i kierunki koteryj dworskich rosyjskich, dzisiejsza wizyta Następcy tronu rosyjskiego, nabiera przeto większego znaczenia, i w tutejszych kołach rządowych słusznie utrzymywać mogą, że wizyta ta jest dobrem proroctwem i pozwala mieć nadzieję, że Rosya urzędowa zada kłam agitacyom panslawistycznym i przestanie na jakiś czas być żywiołem wichrzycielskim. Przymierze austryacko-niemieckie z punktu interesów austryackich ma na celu li tylko utrzymanie pokoju, a godząc się z nim Rosya będzie zmuszoną zaniechać tej dwuznacznej polityki, która w danym razie mogłaby łatwo posunąć swą przyjaźń z Niemcami dalej niźli to może odpowiadać interesom rosyjskim.

Poseł francuski p. Tesseirenc de Bort opuścił wczoraj Wiedeń. Niektóre dzienniki a między niemi *Polit. Corr.* puściły pogłoskę o odwołaniu go. Wiadomość ta jest mylną. Powodem jej była okoliczność, że poseł ten jadąc do Paryża a mając zamiar dać tam kilka wieczorów i obiadów, zabrał z sobą część służby i srebra. Widząc, jak wozy obładowane towarzyszyły ambasadorowi na kolej, reporterzy wnioskowali o dymisyi. P. Tesseirenc wraca do Wiednia w pierwszej połowie stycznia a obecność jego nie była nigdy bardziej potrzebną niż w chwili rozpoczęcia rokowań z Francyą w sprawie odnowienia traktatu handlowego.

Układy w sprawie egipskiej pozwalają przewidywać rychły i pomyślny koniec. Jak już pisałem, Francya i Anglia zrobiły Austryi ustępstwo w kwestyi długów hipotecznych już z powodów politycznych już to w nadziei, że Austrya okaże się więcej skłonną do ugody w innych punktach. Zachodziła różnica co do organizacyi komisyi likwidacyjnej. Niemcy, Włochy i Austrya domagały się prawa posiadania kolejno własnego kontrolora, na równi z Francyą i Anglią. Te dwa ostatnie rządy oświadczyły kategorycznie, że na to zgodzić się nie mogą, naprzód dla tego, że kontrolor mianowany kolejno i piastujący urząd swój kilka tylko miesięcy, nie znalazłby nigdy dokładnie i gruntownie traktujących się kwestyj, bo nie miałby czasu z niemi się obeznać i powtóre, że trzeci kontrolor mógłby łatwo siać niezgodę między kontrolorami angielskim i francuskim; w razie niezgody trzebaby się było odwoływać za każdym razem do sądu mocarstw a przez to tamowałby się bieg sprawy. Austrya uznała słuszność tych uwag i zrobiła propozycyę we własnem i w imieniu rządów włoskiego i niemieckiego, aby po prostu rozszerzono atrybucye członków komisyi likwidacyjnej i nadano komisarzom austryackiemu, włoskiemu i niemieckiemu prawo kontrolowania głównych kontrolorów francuskiego i angielskiego. Tym sposobem komisya likwidacyjna będzie przedstawiać rodzaj małego parlamentu, pod którym dwaj jeneralni kontrolorzy pp. Blignières i Barring będą zdawać sprawę ze swojego działania, oraz odpowiadać na każdą interpelacyę ze strony członków komisyi. Będzie to kontrolą kontroli. Pomysł ten został dobrze przyjętym w Paryżu i jest nadzieja, że się nań i Anglia zgodzi, a w takim razie mocarstwa zamianują natychmiast komisarzów.

Kontrakt małżeński arcyksiężniczki Krystyny z królem Alfonsem ma być podpisany w poniedziałek przez pp. Haymerle i Conte, posła hiszpańskiego przy tutejszym dworze. We 24 godzin później nastąpi zrzeczenie się arcyksiężniczki. Cesarz, Cesarzowa i cała familia mają być przy tym akcie obecni, poczem dwór odjeżdża napowrót do Gödölö.

Wiedeń 14 listopada.

(*13-te posiedzenie Izby poselskiej*).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej krótkiem przemówieniem z okoliczności niedalekiego zaślubienia arcyksiężniczki Maryi Krystyny królowi hiszpańskiemu, upraszając o upoważnienie do złożenia Cesarzowi, matce narzeczonej i samej narzeczonej życzeń w imieniu Izby. (*Brawo zewsząd.*)

Prezes gabinetu w piśmie do prezesa Izby zaprasza go, aby jako świadek był obecny w Burgu dnia jutrzejszego przy renuncyacyi arcyksiężniczki Maryi Krystyny.

Z ministerstwa sprawiedliwości wniesiono projekt ustawy o ograniczeniu legalizacyi dokumentów tabularnych.

Pos. Wiesenburg wnosi projekt ustawy o zwolnieniu od podatków nowych budynków, przebudowanych lub przybudowanych.

Prezes gabinetu hr. Taaffe zabiera głos, by odpowiedzieć na szereg interpelacyj w sprawie powodzi i nieurodzajów, między niemi na znaną interpelacyę pos. Mieroszowskiego: Rząd przed wniesieniem interpelacyj otrzymał był doniesienia o pojawiających się niedostatkach, ale niedokładne. Skutkiem tego wezwał namiestników w dotkniętych krajach, aby jak najwcześniej przesłali dokładne sprawozdania, oraz wskazówki co do sposobów zaradzenia nędzy. Z tego polecenia wywiązano się dotychczas tylko w części. Rząd atoli nie spuści sprawy z oka i niczego nie zaniedba. Na dziś ogólnie określa stanowisko swe względem rzeczy, stwierdzając, że przedewszystkiem gmina i kraj są powołane nieść pomoc, a państwo o tyle tylko, o ile siły gminy i kraju nie starczą, i o tyle też rząd odwoła się do Izby w projektach ustaw o budowlach na zapobieżenie nędzy. Dziś już wnosi ustawę o zaliczkach dla Istryi, Gorycyi i Gradyski, prosząc o uznanie ją za nagłą sprawę. Co się tyczy poruszonej w niektórych interpelacyach kwestyi regulacyi rzek, rząd mniema, że regulacya rzek jako środek zapobieżenia nędzy wyjątkowym tylko sposobem mogłaby być prowadzona; albowiem do regulacyi rzek potrzeba dokładnych prac przygotowawczych.

Na wniosek pos. Hohenwarta uznano wniesiony co dopiero projekt za sprawą pilną i przekazano komisyi budżetowej.

Minister handlu bar. Korb odpowiada na interpelacyę Schwaba w sprawie zwołania konferencyi austryacko-węgierskiej i na interpelacyę Teusshla w sprawie wspierania żeglugi tryesteńskiej. Obie odpowiedzi w loży dziennikarskiej nie dosłyszane.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Pos. Neuwirth motywuje swój wniosek o dopuszczenie wszystkich posłów na posiedzenie komisyi podatkowej. Izba przyjmuje wniosek.

Dokonano wyboru sekretarza w miejsce posła Poklukara; wybrany pos. Schneid.

Wybrano dwie komisye. W skład komisyi do spraw o nietykalności posłów weszli: Adamek młodszy, Deym, Alter, Weeber, Jaksch, Granitsch, Foregger, Dobler, Fuchs, Lienbacher, Zborowski, Konopka, Kaizl, Gödel, Tyszkowski; do komisyi do wniosku Heilsberga o uregulowaniu służby obrachunkowej: Zeithammer, Fanderlik, Plener, Beer, Russ, Auspitz, Heilsberg, Neuwirth, Witeziec, Jan Giovanelli, Smarzewski, Kielanowski, Fryd. Kinski, Mich. Hermann, Hausner.

Dalej uchwalono projekt ustawy o przedłużeniu terminu płatności pożyczek udzielonych w roku 1874 i 1875 gminom czeskim na wytępienie kornika, a to po krótkiej dyskusyi, w której poseł Schwarzenberg przemawiał za projektem, poseł Menger zaś wniósł stylistyczną poprawkę do pewnego ustępu, którą przyjęto.

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Pos. Monti składa na stole prezydyalnym wniosek o przedłużenie kolei dalmackiej do Knina.

Pos. Sturm wnosi interpelacyę do sprawującego ministerstwo skarbu, czy myśli rychło wnieść szczegółowe wykazy zaległości z zaliczek danych w r. 1873 państwowym kasom pożyczkowym; a jeśli nie, co jest przeszkodą?

Pos. Menger wnosi interpelacyę niedosłyszaną wśród gwaru.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. — Następne we wtorek.

5-te posiedzenie Izby wyższej.

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 40 podobną jak prezes Izby niższej przemową, tudzież zawiadomieniem, że Cesarz JMć raczył przyjąć adres Izby wyższej.

Prezes gabinetu zaprasza prezesa Izby na jutro do Burgu jako świadka przy renuncyacyi arcyksiężniczki Maryi Krystyny, a dalej zawiadamia, że powołał ks. Ad. Sapiehę do zajęcia krzesła dziedzicznego w Izbie.

Na porządku dziennym drugie czytanie traktatu z Francyą o wzajemnem przyznawaniu poddanym praw ubóstwa.

W dyskusyi hr. Lew Thun mniema, że traktat ten nie potrzebuje przyzwolenia Rady państwa, skoro chodzi w nim tylko o nadanie Austryakom we Francyi praw, które Francuzi w Austryi zdawna posiadają. Mówca krytykuje także wyrażenia: „poddani austryaccy“, skoro Austrya nie istnieje oficyalnie, lecz Austro-Węgry.

Minister sprawiedliwości Stremayr w odpowiedzi Thunowi broni kompetencyi Rady państwa, bo chodzi tu o traktat nakładający na państwo ciężary.

Hr. L. Thun obstaje przy swojem zdaniu i głosować będzie przeciw traktatowi nie dla treści, lecz dla tego, że traktat nie należy do kompetencyi Rady państwa.

W głosowaniu przyjęto traktat znaczną większością.

Po dokonaniu dwóch wyborów uzupełniających do komisyi kontrolującej długi państwa (wybrani bar. Felder jako członek w miejsce Vrintsa, który złożył ten mandat, i p. Gögl jako zastępca) i do trybunału państwa (wybrany bar. Streit, prezydent morawsko-szląskiego sądu krajowego) zamknięto posiedzenie o godzini lej. — Następne nie naznaczone.

NPan nadał radcy Sądu kraj. Lwowskiego Albinowi Mogilnickiemu tytuł i charakter radcy Sądu wyższego, uznając jego długoletnią, zawsze obowiązkom wierną i skuteczną służbę.

Namiestnik mianował dotychczasowego dyrektora prywatnego zakładu kontumacyjnego w Skale, Stanisława Harasymowicza i weterynarza prywatnego, Teofila Dorożyńskiego, prowizorycznymi weterynarzami powiatowymi, pierwszego w Borszczowie, drugiego w Rohatynie, dalej przeniósł weterynarzy powiatowych, Piotra Pawlikiewicza z Rohatyna do Niska, Leona Bergmana z Borszczowa do Jarosławia.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykanta sądowego, dra. Stanisława Dworskiego, bezpłatnem auskulantym.

Wiedeń 14 listopada. Podajemy dalszy wyciąg z preliminarza budżetu na r. 1880:

Ministerstwo handlu: Wydatki właściwie skarbowe są preliminowane w sumie 2,465,846 złr. czyli o 71,554 złr. mniej niż uchwalono na rok 1879. Zaoszczędzenie to odnosi się głównie do służby sanitarnej nad morzu i do budowli portowych.

W dziale tym mieszczą się między innemi wydatki na *szkoły drobnego przemysłu* których w całem państwie jest 75, wymagających razem wydatku 172,341 złr. (w r. b. 78 szkół z wydatkiem 166,032 złr.); na Galicyę przypadają 3 szkoły, wymagające razem wydatku 3,995 złr. (w r. b. 3 szkoły z wydatkiem 4,079 złr.) Oprócz tego będzie Galicya uczestniczyła w 2000 złr. wydatku na wędrownych nauczycieli koszykarstwa. Szkołę koszykarską w Krakowie postanowiono zwinąć, jako już zbyteczną wobec spełnionego świetnie zadania; natomiast przechodzi prywatna dotychczas szkoła snycerstwa w Rymanowie na koszt skarbu; przeznaczono dla niej 800 złr. Na szkołę stolarstwa i tokarstwa w Zakopanem przeznaczono 1945 złr. na szkołę garncarską w Kołomyi 1250 złr. Powyższa kwota 172,341 złr. nie stanowi jednak jeszcze całej sumy wydatków tego tytułu na całe państwo, albowiem na stypendya, na radę nadzorczą, na inspektorów i na administracye potrzeba 48,500 złr., tak że cała suma wynosi 220,841 złr. (o 4241 złr. więcej niż w roku bieżącym.)

Na Galicyę jest w dziale tym przeznaczonych tylko jeszcze 10,518 złr., mianowicie na *służbę cymentniczą*, t. j. o 415 zł. mniej niż w r. b. (na całe państwo 402,795 złr. t. j. 11,205 złr. mniej).

Poczty i telegrafy wymagają razem nakładu 18,022,000 złr. czyli o 17,000 złr. mniej niż uchwalono na rok bieżący. To zniżenie wydatków odnosi się wyłącznie do telegrafów, na które uchwalono na r. b. 3,589,000 złr., na r. 1880 zaś preliminowano tylko 3.572,000 złr., a to w skutek zmniejszenia liczby urzędników.

Na Galicyą wschodnią preliminowano 1,266,260 złr. na zachodnią 471,940 złr. wydatków na pocztę, razem 1,738,200 złr.; na telegrafy zaś na Galicyę wschodnią 269,070 złr., na zachodnią 115,360 złr., razem 384,430 złr.; ogółem przeto 2,122,630 złr.

Skarbowe zawiadowstwo dróg żelaznych ma kosztować 2,292,300 złr., czyli o 40,500 złr. więcej niż uchwalone na r. 1879. Preliminarz na r. 1880 rozszerza się wskutek objęcia drogi żelaznej z Tarvis do Pontafel w zawiadowstwo skarbowe, tak że mimo mniejszych wydatków na inne koleje, ogólna suma nakładu jest większa. A nie jest to jeszcze cały nakład, gdyż w ciągu roku 1880 przybędą jeszcze koleje z Unterdrauburga do Wolfsberga i z Mürzzuschlag do Neuberga, na które zażąda się kredytów dodatkowych.

W Galicyi są w zawiadowaniu skarbu: kolej Tarnowsko-Leluchowska z wydatkiem 343,300 złr. (o 22,600 złr. większym wskutek potrzeby nowych progów i większych nieprzewidzianych wydatków na budowle); kolej Naddniestrzańska z wydatkiem 461,300 złr. (o 400 złr. większym); razem wynosi to 804,600 czyli o 23,000 złr. więcej.

Skarbowa budowla dróg żelaznych wymaga na rok przyszły 650,000 złr., t. j. o 270,000 złr.

---

skie, walcować z panną Emilią i spoglądać znacząco na panią X. Y. albo Z., a tymczasem karnawał się skończył, przyszedł wielki post, *memento mori*, a co gorzej *lectiones frequentari*, zamiast uroczych marzeń i złudzeń brutalna rzeczywistość posunięta aż do ostateczności, aż do konieczności zapłacenia balowych rękawiczek, tych samych rękawiczek, które w walcu dotykały wiotkiej kibici panny Emilii, a czasem nawet ściskały w mazurze rączkę pani X. Y., albo Z.!

Kraków przed miesiącem ludny prawie jak Paryż a wystrojony jak na wesele, dziś wygląda zasępiony i chmurny. Rada miejska wprawdzie, trzeba jej oddać tę sprawiedliwość, heroicznie wytrzymała nieprzyjemny *quart d'heure de Rabelais* (na który żaden chloroform nie poradzi) i bez najmniejszego złego humoru zapłaciła koszta uczt i bálów. Teatr, któremu po prawdziwym karnawale gościnnych występów pani Modrzejewskiej grozić mógł wielki post, i wielkie pustki, zapełniony dzięki nieszczęśliwym przygodom „dzieci kapitana Granta.“ Z tych więc dwóch stron katzenjammer mniejszy, niż się można było obawiać. Ale dość przejść się po rynku, żeby się przekonać o tej mniemanej wesołości miasta. Sukiennice zwłaszcza wydają się pogrążone w najgłębszej melancholii: odnowiły się, wyświeżyły, wystroiły i stoją teraz na środku placu samotne, opuszczone; jak żeby same nie wiedziały po co są i dla czego je odbudowano, dla czego im dano takie ładne podcienia: czy na to, żeby pod niemi nikt nigdy nie chodził? Przed ich otwarciem te sklepienia i filary zdawały się nęcić i zapraszać przechodzących, zdawało się, że niech tylko będą otwarte a cisnąć się pod niemi zacznie tłum młodych elegantów, pięknych pań, wekslarzy, żebraków starych brukozbijów, słowem, że cała ludność miasta rzuci się tam z zapałem, a moda zmusi każdego choć raz na dzień obejść do koła Sukiennice pod galeryami. Niektórzy mieli nawet nie małe obawy o linię A. B. Co się z nią stanie jak niewdzięczni ludzie zwrócą się do wschodzącego słońca? Tyle ludzi nie będzie tu nigdy, żeby jedno i drugie mogli zapełnić: a więc cóż będzie z klasycznem A. B.? czy zarośnie trawą, czy jak *Forum Romanum* zamieni się w jakieś *Campo Vaccino*? czy bronić się zechce i znalazłszy garstkę wiernych legitymistów wyda wojnę nowemu porządkowi rzeczy? Wszystko było do przewidzenia, nawet wojna domowa w mieście między stronnikami starej i nowej przechadzki, tylko nie to co się stało, nie to opustoszenie Sukiennic, pod których galeryami nikt chodzić nie chce, a które w całej swojej ozdobie wyglądają tak smutno jak młoda ładna dobrze ubrana a nie posażna panienka, od której kawalerowie uciekają jak najdalej z obawy, żeby im się broń Boże nie podobała.

Nic smutniejszego doprawdy. A do tego jeszcze dnie czarne, grube chmury, potoki deszczu albo tumany śniegu i wiatr świszczący i wyjący na wszystkie tony fałszywe i przeciągłe, oto świąteczna i pogodna fizyognomia rynku, tego środkowego punktu naszego życia. A dopiero jak w taki dzień zawichrzony i śnieżysty, przeciągnie po nim zwolna pogrzeb, pogrzeb istoty młodej i szczęśliwej, miłej Bogu i ludziom, ślicznej do widzenia a ujmującej wdziękiem i przywiązującej dobrocią, jak sobie przypomnieć tę wesołość rozmowy, tę przyjacielską serdeczność w obejściu, i pomyśleć, że się już tego nie zobaczy nigdy, że tyle szczęścia i tyle wdzięku i tyle poważnych zalet złożone w tej trumnie, za którą idzie mąż i matka, ah, jak wtedy świat cały wydaje się brzydkim i nieznośnym! I żal i niewłaściwie może wspominać o tych rzeczach bolesnych wśród błahych, ale co jest na myśli i w sercu, to tak łatwo nie chcący ciśnie się pod pióro.

Nie wiedzieć gdzie się obrócić, żeby uciec od tego wrażenia i na coś pogodniejszego popatrzeć.

Są miejsca, gdzie świat wygląda pięknie, jasno, wesoło, gdzie nawet cichy i smutny Kraków tak się roi od ludzi a błyszczy od słońca, że w samym smutku robi się wesoło na sercu a w samym listopadzie miło i ciepło, jak w czerwcu. Ale gdzie? to sekret właśnie, a zdradzać go to wielka niedyskrecya. Ale dość, że jest taki kąt uprzywilejowany, gdzie słońce świeci i grzeje, gdzie stare zaułki koło ś. Barbary, albo koło św. Katarzyny, albo koło Zwierzynieckiego klasztoru kąpią się w blasku i odbijają echa tysiącznych gwarów i śmiechów, gdzie zapomina się o różnych życia czy smutkach, czy nudach, czy kłopotach, a sprawdza znane *dictum: „ernst ist das Leben, heiter ist die Kunst“*. Koło kościoła ś. Barbary naprzykład, zbiera się jedna z tych kompanij, które jak małe strumyki w wielką rzekę zlewają się w wielką procesyę Bożego Ciała. Procesya jeszcze musi być daleko, bo kompania nie zbiera się do pochodu. Kapnicy ani myślą naciągać kapturów na głowę, chorągwie oparte o mury, na ziemi jeszcze leży wielki miedziany kocioł a jego muzyk zamiast wygrywać na nim klasyczne „był tu djabeł, był był był“ wywija pałką nad głową jakiegoś malca; stara babunia w adamaszkowej jupce i w złotym kornecie nadchodzi z boku, nie spieszy się, bo widzi, że przyszła jeszcze na czas, małe chłopcy gwiżdżą na tataraku, wszystko swobodnie wypoczywa i czeka, tylko dziewczynki w białych sukienkach i z bławatkami na głowach, jak żołnierz pod bronią stoją ze swoim obrazem na ramionach. One całą noc nie spały z radości na myśl o tych sukienkach, o tych bławatkach, i o tym obrazie, i chcą użyć tej radości, co tylko się da, dźwigają obraz na ramionach choćby go doskonale na długo jeszcze mogły postawić na ziemi. Jakie to wszystko ładne! jak wiernie podobne do tego, co się widzi co roku, a jak ta zwykła scena pokazana przez pryzmat poetycznej wyobraźni wygląda przecież lepiej niż w rzeczywistości! Ta sama procesya, te same typy i zwyczaje ludności, ten sam Kraków: tylko jak zaułek ś. Barbary ozdobiony jest tłem z budynków bardziej malowniczych niż w rzeczywistości, tak i scena na płótnie zachowała całą wierność i prawdę, tylko jakoś poetycznie wypiękniała.

A na Zwierzyńcu znowu od klasztoru wali się ulicą zbity tłum ludzi, dzieci skaczą na przodzie, muzykanci dmą w dudy i rzępolą na skrzypcach, wiejski parobek ucieka przed buławą Tatara: konik z całym swoim orszakiem puszcza się w drogę do Krakowa. A jaki ruch, jakie życie, jaki humór w tym tłumie, jak oni się bawią i cieszą, tego domyśli się kto widział targ na Kleparzu. Przymioty te same, a scena więcej od tamtej malownicza. Odchodzi się od tych zaczętych obrazów pod wrażeniem jakiegoś zdrowia, jakiejś równowagi i pogody, rzadkiej w naszym wieku i kraju. Pan Lipiński jest jednym z bardzo rzadkich, może jedynym dziś u nas talentem pogodnym i wesołym. Ten wielki dar boży, ten wdzięk tak miły, dołączony do wszystkich innych zalet artysty, podobno nie przynosi szkody ani jego obrazom, ani jego osobistości?

A teraz druga niedyskrecya. Nie bractwo na procesyi ani pospólstwo na koniku, ani głośnych gwarów, ani ludowych typów: inna sfera, i inny charakter obrazu. Wysmukła szlachetna postać kobieca stoi sama na płótnie: ma białą suknię i rękę spuszczoną po sukni. Van-Dyck w podobnej postaci malował królową Henriettę. Ta, piękniejsza od Henrietty, szczęśliwsza od niej, bo w swojej sferze królowa także, nie ma niechętnych i zawistnych poddanych, kiedyś świadczyć będzie przed potomnością, że wielbiciele pani Modrzejewskiej mieli się czem zachwycać. Gdyby zazdrość nie była taką brzydką rzeczą, jakby się zazdrościło malarzowi, który może robić kopię z takiego oryginału! I który ją może tak zrobić! Może to nie dobrze uprzedzać wrażenie widzów i przygotowywać ich, że coś pięknego zobaczą: ale tego, znając artystę i tak się spodziewać muszą. Nic więc nie szkodzi, że się dowiedzą, że portret nad którym pan Ajdukiewicz pracuje, nie skończony jeszcze, ma i podobieństwo rysów, i wyraz, i wdzięk taki, że pani Modrzejewska stoi na nim jak żywa, ze swoim właściwym ruchem, ze swoim uśmiechem, ze swojem spojrzeniem. Oczy zwłaszcza, te oczy jedne z najpiękniejszych, jakie Pan Bóg stworzył a malarz kiedykolwiek malował, mają całą głębokość, całą łagodność i całą swoją żywość. Musiała to być rozkosz, ale i rozpacz oddawać ten blask, ten wyraz tak wieloraki: ale kiedy już był oddany, kiedy znikła wątpliwość i rozpacz, co za tryumf i jakie miłe na całe życie wspomnienie.

A kiedy się mówi o malarzach i obrazach, zawsze myśl musi zwrócić się do tego, który jak soczewka promienie przyciąga do siebie i do Krakowa te wszystkie talenta. Nieszczęściem tu już mimo najlepszej chęci niedyskrecyi popełnić się nie da. Chciałoby się powiedzieć coś o tych szkicach o których się tyle słyszy, o *Hołdzie Pruskim* albo o *Sobieskim* ale kto nie był w pracowni Matejki cóż o nich mówić może? Chyba domyślać się i zmyślać, a kłamstwo także wyjdzie zawsze na wierzch jak oliwa. Ale kiedy już o Sobieskim mowa: mówi się tyle o rocznicy wyprawy wiedeńskiej, radzi się jak ją obchodzić, niektórzy chcieliby widzieć króla Jana ze spiżu na rynku. (Z pomników jakoś nie wychodzimy teraz) Tymczasem zaszedł jeden wypadek bardzo smutny: Olesko, ten zameczek taki oryginalny, pełen pamiątek po Daniłłowiczach i Sobieskich, idzie już ostatecznie w ruinę. Nad pokojem w którym się król Jan urodził dach się zawalił i sufity zapadły; parę lat deszczu i śniegu i z zamku niedawno jeszcze mieszkalnego stanie się nowy Tęczyn i Odrzykoń. Czyby się na to nie dało poradzić? Czy nie byłoby dobrze, zamiast myśleć o innym dla Sobieskiego pomniku i zbierać nowe składki, nabyć, uratować, zabezpieczyć od ruiny jego rodzinne gniazdo? Pomnik stawialibyśmy dla siebie, dla miasta, więcej niż dla niego: tamto byłoby czcią oddaną i jemu i wszystkim tym pokoleniom bohaterów z których wyszedł: a jakiś poważny zakład krajowy, jakaś szkoła, jakiś dobrze prowadzony internat dajmy na to, nie znieważyłyby murów i wspomnień oleskiego zamku.

Do dziejów miejscowych bieżącego tygodnia należy jeszcze poświęcenie Szkoły sztuk pięknych: cóż, kiedy o tem nic powiedzieć nie mogę. I gdybym był nawet wielką figurą, gdybym był Radcą miejskim, ba samym Panem Prezydentem, nie wiedziałbym o niem więcej niż wiem, bo nie byłbym odebrał uwiadomienia i zaproszenia. Ale nie mogąc o Szkole i jej poświęceniu pisać, mogę przynajmniej przy tej uroczystości złożyć jej jedno dobre życzenie, to jest żeby *son ramage ne ressemble pas a son plumage*, czyli żeby to co w gmachu robić się będzie piękniejszem było od tego co się widzi z zewnątrz, od jego kopuł, gryfów, i kolumn na drugiem piętrze.

mniej niż przyzwolono na rok bieżący. Cały nakład ten pójdzie na wykończenie wspomnianej powyżej kolei z Unterdrauburga do Wolfsberga (200,000 złr) i na rozpoczęcie budowli nowej kolei z Erbersdorfu do Würbenthal (450,000 złr.)

Zaliczki na budowę dróg żelaznych wynoszą złr. 200,000 t. j. o 150,000 złr. więcej niż w r. b., a to wyłącznie dla kolei z Bozen do Meranu.

Dochody ministerstwa handlu: W dziale odpowiadającym działowi wydatków „właściwie skarbowych" jest dochodu niewykazanego szczegółowo wedle krajów 821,500 złr., czyli o 16,500 złr. więcej niż w roku bieżącym. Przewyżka pochodzi wyłącznie z służby portowej i sanitarnej na morzu.

Dochód z *poczty* i *telegrafów* wynosi razem 18,885,000 złr. (poczta 15,537,000 złr., telegrafy 3,348,000 złr.), czyli o 622,000 złr. więcej niż w r. b. Niemal w wszystkich gałęziach służby pocztowej powiększają się zwolna dochody; co do telegrafów, nowa taryfa opłaty skutecznie się przyczynia do przymnożenia dochodów. Może to zainteresuje świat dziennikarski, że „Telegraficzne bióro korespondencyjne" mimo większych na nie wydatków ma mniejsze dochody i traci abonentów.

Z Galicyi jest tu dochodów: z poczty z Galicyi wschodniej 941,000 złr., z zachodniej złr. 474,800, razem 1,415,800 złr. (o 4,400 złr. mniej); z telegrafów z Galicyi wschodniej 174,700 złr., z zachodniej 85,790 złr., razem 260,490 złr. (o 20,670 złr. mniej); ogółem przeto 1,676,290 złr., czyli o 25,070 złr. mniej niż przyjęto na r. 1879.

Z zawiadowanych przez skarb dróg żelaznych ma być dochodu 2,098,107 złr., czyli o 230,216 złr. więcej niż przyjęto na rok bieżący. Niewiadomo naturalnie, o ile dochód ten podwyższy się lub obniży wskutek przybycia wspomnianych w dziale wydatków dwu nowych kolei.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska ma dać dochodu 310,000 złr. (o 10,000 więcej), Naddniestrzańska 350,000 złr. (t. j. tyleż co w r. b.); razem tedy z kolei galicyjskich 660,000 złr., czyli o 10,000 złr. więcej.

Wszystkich razem wydatków ministerstwa handlu jest 23,630,746 złr. t. j. o 169,054 złr. mniej niż w r. b., dochodów 21,804,607 złr., t. j. o 868,716 złr. więcej. Chwilowo przeto, t. j. aż do wniesienia dodatkowego preliminarza dwu nowych kolei, przedstawia się bilans ministerstwa handlu o 1,037,770 złr. korzystniej niż etatu uchwalonego na rok bieżący.

Rosya.

Dzieniki rosyjskie powstrzymywały się dotychczas z wypowiedzeniem swych opinii w przedmiocie odwołania i przeniesienia w stan spoczynku b. posła rosyjskiego w Londynie, hr. Szuwałowa. Teraz dopiero *St. Piet Wi domosti* poświęcają tej sprawie dość obszerny artykuł, dający się streścić tak: Przy zbyt ścisłej tajemnicy, która zwykła otaczać sprawy dyplomatyczne w Rosyi i przy wstrzemięźliwości, jaką prasa rosyjska musi zachowywać w poglądach na własne, najważniejsze sprawy, niepodobna otwarcie i jasno wskazać powodów, ani wyłożyć znaczenia dymisyi hr. Szuwałowa, zwłaszcza, że o najwybitniejszej działalności jego, mianowicie o czynnym i wpływowym jego udziale w obradach kongresu berlińskiego, bardzo niewiele pewnych i stanowczych posiada prasa danych. Niepodlega wszakże wątpliwości najmniejszej, że owa działalność berlińska hr. Szuwałowa ma związek z jego teraźniejszą dymisyą. Hr. Szuwałow był jednym z najbardziej wpływowych członków tego areopagu europejskiego i przytem członkiem, który zasiadł do obrad ze stanowczo powziętym i wyraznie określonym programem. Dziennik petersburski niemoże powiedzieć, czy i o ile program hr. Szuwałowa zgadzał się z wynikami traktatu z San-Stefano lub się im sprzeciwiał, — czy i o ile wpłynął on na zmianę warunków rzeczonego traktatu, które bądź co bądź, niezmiernie były zaszczytnemi dla Rosyi, tudzież ułatwił zadanie dyplomacyi europejskiej w narzuceniu Rosyi innych warunków. Wiadomo wszakże wszystkim, że dzienniki zagraniczne mówiły zawsze o opiniach i dążnościach hr. Szuwałowa, jako o wprost przeciwnych opiniom i dążnościom hr. Ignatiewa, ostatniemi zaś czasy upewniano, że poseł londyński niebył nawet solidarnym z najpopularniejszą w Rosyi polityką ks. Gorczakowa. Epoka kongresu berlińskiego, tudzież cały okres czasu po nim, wpłynęły na zawarcie bliższych między hr. Szuwałowym a dworem berlińskim stosunków, tak dalece, że całemu światu wiadomo, iż stał się on w Prusiech najpopularniejszym z pomiędzy rosyjskich mężów stanu, gdy tymczasem — stosunki Niemiec z Rosyą oziębiły się znacznie. W każdym razie — wystąpienie hr. Szuwałowa, ze składu ciała dyplomatycznego w obecnym czasie, jest — zdaniem *St. Piet. Wied.* — bardzo ważnem znamieniem chwili i odbije się niezawodnie wielce doniosłemi zmianami w zewntęrznej a nawet wewnętrznej polityce rosyjskiej. Chociaż znowu człowiek tej miary i tych zdolności, co hr. Szuwałow bezczynnym pozostać długo niemoże i prawie napewno spodziewać się należy, że zostanie wkrótce powołanym na jedno z najwyższych stanowisk w państwie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 15 listopada.

Komisya sanitarna odbyła d. 14go b. m. pod przewodnictwem Dra Warschauera posiedzenie, na którem: 1) Dr Buszek zawiadomił zgromadzonych, że razem z Radcą m. Drem Cyfrowiczem odbyli rewizyę dzieci umieszczonych kosztem gminy krakowskiej na wychowaniu w Niepołomicach, nadmieniając, że znaleźli je odpowiednio pielęgnowane i że odwiedziny takie wywrą bardzo zbawienny wpływ, zwłaszcza, że ludność tamtejsza zgromadzona wówczas na jarmarku rozniosła o nich wiadomość po całej okolicy. 2) Tenże oświadczył, że razem z prof. Drem Janikowskim zwiedzili seminaryum żeńskie, aby się przekonać o stanie wilgotności budynku. Celem osuszania ścian zalecili należyte palenie i przewietrzanie sal a przedewszystkiem w czasie dłuższych pauz pomiędzy godzinami wykładowemi otwieranie drzwi i okien. Po dłuższej rozprawie nad tym przedmiotem wybrano do dalszego badania tejże budowli Drów Janikowskiego, Lutostańskiego i Buszka. 3) Tenże przedłożył wynik rozbiorów chemicznych dokonanych przez prof. Dra Stopczańskiego wody studziennej z domu w Rynku pod L. 29 i w ul. Krowoderskiej pod L. 128; 4) Tenże podał wiadomość o śmiertelności z ostatnich kilku miesięcy a głównie z chorób zakaźnych i wnosił, aby z powodu szerzenia się ospy zaasygnowano pewną kwotę na zakupno limfy do szczepienia, przyczem odczytał pismo dyrekcyi szpitala ś. Ludwika, że w razie dalszego szerzenia się ospy przyjmowanie ospowatych byłoby niemożebnem. Wniosek ten przyjęto, a zarazem przyjęto kilka wniosków komisyi *ad hoc* wydelegowanej, przedłożonych przez Dra Kralczyńskiego a mających na celu rozpowszechnienie szczepienia. Przyjęto również wniosek Dra Grabowskiego, aby szczepiono od domu do domu. 5) Wybrano do zbadania wody hygienicznej w okolicy łąki ś. Sebastyana Drów Grabowskiego i Rybczyńskiego. 6) Dr Buszek stwierdził, że z domu w ul. Wolskiej pod L. 67 odpływają ścieki cuchnące rynsztokiem ul. Wolskiej aż do Rudawy, którąto szkodliwość Magistrat polecił jak najśpieszniej usunąć.

— Ukończony właśnie został chodnik przez plantacye ciosowy od dworca kolei żelaznej do do ulicy Szpitalnej, tak, iż nawet w słotę i podczas błota będzie można dostać się suchą nogą z miasta na dworzec i napowrót. Niemniej od dworca kolei do końca ogrodu Strzeleckiego urządzony został chodnik ciosowy, który z czasem zostanie przedłużonym dalej w ulicę Lubicz dla wygody mieszkańców nowo wzniesionych tam domów.

— Komitet Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił sprawozdanie z czynności swej w roku 1878/9. Piękne Komitet wykazuje rezultaty, a tem piękniejsze, iż ze sprawozdania wypływa to, co być powinno podwaliną Towarzystwa, że „z każdym rokiem w coraz silniejszych zarysach ukazuje się, w prawdziwem tego słowa znaczeniu, Towarzystwo wzajemnej pomocy", to znaczy, iż Towarzystwo może już niezadługo nie będzie potrzebowało odwoływać się do szczodrobliwości publicznej, ale oprze się na siłach wewnętrznych, wyłącznie na pomocy koleżeńskiej. Daj Boże, by to się stać mogło jak najrychlej; pomoc od kolegi jest zawsze i szlachetniejszą i milszą. Tymczasem jednak zapiszmy gorliwe w tym kierunku usiłowania Komitetu, świetnym w tej mrówczej pracy uwieńczone skutkiem. Fundusz żelazny przedstawia się w pokaźnej liczbie 11,757 złr., fundusz rygorozalny 187 złr. 78 c., fundusz pożyczkowy 284 złr. 24 c., budżet przyszłoroczny 348 złr. 70 c., pożyczki zaległe bezprocentowe 3159 złr. 33 c., procentowe 20,649 złr. 91 c., rygorozalne 1080 złr., dar prezesa Dra Majera 50 złr. w obl. ind.; razem przeto stan majątkowy przedstawia się w sumie 37,517 złr. 1 c. W przeszłym roku nagrodził Komitet 10 zadań konkursowych, a co przyjemnie zapisać, iż z każdym rokiem nadsyłaną bywa coraz większa liczba prac uczniów uniwersytetu; jest to świadectwem obudzonego zamiłowania do pracy. Wydatki na administracyę wyniosły zaledwie 237 złr. 42 c., a w tej sumie mieści się kwota 45 złr. 57 c. na koszta procesów. Smutna to rzecz, iż Towarzystwo wzajemnej pomocy zmuszone jest procesa prowadzić przeciw nierzetelnym dłużnikom, a dłużnikami tymi są dawni uczniowie uniwersytetu, którzy z bratniej pomocy korzystali, a teraz zająwszy stanowiska i mając odpowiedni dochód, niepoczuwają się do obowiązku zwrócenia długu. Zapominają o tem, że z tej kwoty korzystaliby znów ubodzy uczniowie. Nie ma wyrazu na potępienie takiego postępowania.

— Z dzienników wiedeńskich, którym udzielane bywają chętnie różne wiadomości ze strony władz miejscowych, dowiadujemy się, że jeszcze d. 29 października sąd krajowy w Krakowie rozesłał listy gończe za 26-letnią wdową po pułkowniku rosyjskim Timarazjewie, z domu Olszewską, pochodzącą z gminy Kujawy w gubernii Warszawskiej, która dopuściła się w Krakowie wielu oszustw. Dodać możemy, że zbiegła mająca dwoje drobnych dzieci, zabrawszy z sobą jedno, drugie niemowlę zostawiła wraz z służącą w Krakowie bez opieki i funduszów, lecz znalazł się obywatel, który służącą wraz z dzieckiem niedokarmionem przyjął.

— Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze *Czasu* 234 z dnia 11 października podano do wiadomości, że na skromnej biesiadzie wydanej przez obywateli biorących udział w jubileuszu J. I. Kraszewskiego dla uczczenia Siemiradzkiego obecni zachęceni przemówieniem jednego ze znanych literatów, i słowami p. Alfreda Szczepańskiego w sprawie złożenia grosza wdowiego na podtrzymanie Muzeum Dra Baranieckiego, a mianowicie wykładów dla kobiet przyjęli zaproponowaną ofiarę i na miejscu ją złożyli projektodawcy. Ponieważ zapytują mię z Litwy kto odbiera na ten cel pieniądze posłane. ponieważ dotąd ani tych ani żadnych pieniędzy na owej uczcie zebranych nie otrzymałem, przeto widzę się zmuszonym podać do publicznej wiadomości, że ofiary przesyłać można na ręce Administracyi *Czasu*, lub na imie dyrektora Muzeum techniczno-przemysłowego krakowskiego, wyłączając wszelkie prywatne pośrednictwo. Wszystkie datki, jakie na ten cel wpłyną, będą ogłaszane w miejscowym dzienniku z nazwiskami ofiarodawców, lub też tylko pierwszych liter, jeśli to sobie ofiarodamca zastrzeże. Upraszam wszystkie życzliwe pisma o powtórzenie tej odezwy.

Adryan Baraniecki
dyr. Muzeum techn.-przem. krak.

— Jutro w tutejszym teatrze po raz czwarty: *Dzieci kapitana Granta*.

— Pani Modrzejewska wystąpiła we Lwowie w *Adryannie*, *Barbarze*, *Dalili*, wczoraj po raz drugi w *Adryannie*. Ma zaś jeszcze wystąpić dziś w *Najserdeczniejszych*, w poniedziałek w *Maryi Stuart* Schillera, we środę w *Ślubach panieńskich*, w piątek w *Pannie mężatce*, w sobotę w *Maryi Stuart*, w poniedziałek i środę w *Cudzoziemce*, w piątek po raz dwunasty i ostatni w *Księżnie Jerzowej* lub *Ćwiartce papieru*. Tak donosi *Gazeta Narodowa*. Nam zaś piszą, że księżna Leonowa Sapieżyna ma dać obiad dla znakomitej artystki. Publiczność uczęszcza licznie na jej występy, a nawet wytworzyła się spekulacya na bilety, które żydzi wykupują i potem po wyższych cenach sprzedają. Dyrekcya przedsięwzięła środki stosowne aby temu zapobiedz.

— Sardou napisał nową komedyę w pięciu aktach przeznaczoną dla *Théatre Français*. Będzie to pierwszy jego utwór przedstawiony w tym teatrze. Tytuł komedyi *Daniel Rochat*. Czytana w komitecie teatralnym przyjętą została do grania w pierwszym na świecie teatrze. Tymczasem członkowie *Théatre Français* między innemi Got i panna Brohan zamierzają przyjechać do Wiednia na cztery tygodnie. Artyści ci wybrali najlepsze sztuki repertoaru na te gościnne występy, które będą prawdziwemi ucztami dobrego smaku, dowcipu i sztuki a które niezawodnie i z Krakowa licznych ściągną widzów. Zwłaszcza dyrekcya naszego teatru powinnaby na nie wysłać artystów tutejszych grywających większe role. Sara Bernard, zaś jedna z najsłynniejszych dziś w świecie i najbogaciej uposażonych od natury artystek wybiera się w tym jeszcze roku na występy do Petersburga.

— Jeszcze d. 25 stycznia Wilhelm Lauterbach, prusak, właściciel Wieruszowa w powiecie Wieluńskim zaskarżył redaktora *Gazety Polskiej* Edwarda Leo o potwarz i obelgę, gdyż korespondent do tejże gazety w wrześniu 1878 r. wyraził się potwarczo o jego działalności, jako prezesa komitetu pogorzelców Wieruszowa. Powód domagał się odwołania mniemanej potwarzy i ogłoszenia jej za fałszywą we wszystkich dziennikach warszawskich i w *Gołosie*, a zarazem wynagrodzenia pieniężnego za podróż swoją do Warszawy. Strona pozwana atoli oświadczyła, iż udowodni świadkami prawdziwości w korespondencyi podanych faktów. Jakoż świadkowie zeznali, że do września r. z. żaden pogorzelec nie otrzymał wsparcia ze składek, lub te były już w lipcu złożone, że część tylko darowanych produktów rozdał Lauterbach pogorzelcom a resztę sprzedawał swoim robotnikom cegielni; że pieniądze składkowe użył na budowę baraków dla sprowadzanych przez siebie pruskich robotników; że w barakach tych umieszczał włóczęgów z Prus przybywających. Obrońca wydawcy *Gazety* p. Kamiński wykazywał, że wszystko, co ogłosiła *Gazeta*, było prawdą, a zatem nie może być winy obelgi lub potwarzy. Sąd uznał też d. 12 b. m. p. Leo niewinnym.

— Aresztowany przed trzema dniami we Lwowie na dworcu kolei podróżny, jest, jak pisze *Dz. Polski*, oficerem rosyjskim, ściganym za pospolite oszustwo popełnione w Krakowie.

— **Błażowa** 14 listopada.

Rada miasta naszego, liczącego przeszło 4000 dusz, ustanowiła posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 300 złr., która prawdopodobnie ze strony dworu podniesioną będzie. Dotychczas nie ma u nas lekarza, lubo od lat ośmiu apteka istnieje, a obecnie należycie urządzona i zaopatrzona. Dowodzi to, że mieszkańcy oraz lud okoliczny szukają pomocy lekarskiej. Zresztą oprócz dworu jest trzech księży, trzech nauczycieli, poczta, żandarmerya, straż skarbowa, wielu zamożnych izraelitów i siedm jarmarków odbywa się do roku, Błażowa zaś będzie kiedyś punktem centralnym gminy zbiorowej. Lekarz przeto, który się tu osiedli, znajdzie dostateczne środki przyzwoitego utrzymania.

— W. książę następca tronu rosyjskiego przybył we czwartek do Wiednia wraz z małżonką swą Maryą Fedorowną i rodzicami swej żony, królem duńskim Chrystyanem i jego małżonką Ludwiką. Na przybycie ich czekało na peronie dworca wielu wojskowych i dyplomatycznych dygnitarzy w ubiorach galowych. Ze strony austryackiej byli jenerałowie: bar. Jovanowicz, i bar. Maroiczyc, w. łowczy hr. Abensperg-Traun, adjutant Arcyksięcia Albrechta hr. Paar, ks. Rudolf Lichtenstein i t. d.; ze strony rosyjskiej: ambasador Nowikow z żoną i całym personalem ambasady; ze strony duńskiej: personal poselstwa, konsul bar. Königswarter i kilku oficerów. Między obecnymi znajdował się książę szleswicko-holsztyńsko-glücksburski Wilhelm, który umyślnie przybył z Hamburga. O godz. 4¼ przybył na peron Cesarz w mundurze rosyjskim i z wstęgą orderu ś. Andrzeja z adjutantami bar. Mondlem i Mertensem. O godz. 4½ wjechał osobny pociąg dworski do halli. Orkiestra zagrała duński hymn narodowy, a kompania honorowa salutowała po wojskowemu. Cesarz przystąpił aż do drzwi wagonu salonowego, z którego po chwili ukazała się królowa duńska. Cesarz podał jej ramię przy wysiadaniu i pocałował ją w rękę. W ten sam sposób powitał W. księżnę Maryę Federowną. Ks. Chrystyan ubrany w mundur jeneralski duński, powitany został przez Cesarza uściskiem ręki, W. książę zaś rzuceniem się w jego objęcia i pocałowaniem. — W. książę Aleksander liczy lat 34, jest silnie zbudowanym i wygląda kwitnąco, ma włosy i brodę blond, wzrost nieco wyższy niż mierny i imponującą postać. Carewicz był w jeneralskim mundurze rosyjskim z wstęgą orderu Ś. Szczepana. Małżonka jego, równie jak jej matka królowa duńska, ubrana w ciemne futro, jest małego wzrostu i wątła. Królestwo duńscy nie okazują z powierzchowności, że już przeszli lat 60. Cesarz wyraził królowej radość, że ją po długiem niewidzeniu znów ujrzał i powitał uprzejmie ks. Cumberland oraz przybyłego tym samym pociągiem ks. Wilhelma heskiego. Goście odjechali z dworca powozami dworskiemi. Królestwo duńscy i W. księstwo zajęli apartamenta w Burgu. O godz. 7ej odbył się obiad, na który zaproszonych było 60 osób. Na piątek zapowiedziany był wielki obiad galowy, na sobotę odwiedzenie opery. W. Księstwo opuszczą Wiedeń w niedzielę. Królestwo duńscy w poniedziałek. Do boku króla duńskiego dodani zostali: fmp. bar. Salis i pułkownik bar. Ripp; do boku królowej hr. Abensperg-Traun; do boku W. księcia: fmp. ks. Windischgrätz, pułkownik Uexküll i pułkownik ks. Rudolf Lichtenstein.

Arcyksiążę Wilhem odwiedził wczoraj o godzinie 10 zrana królewską parę duńską i Carewiczostwo. Wkrótce potem ks. Cumberland i ks. Wilhelm heski przybyli do Burgu, aby złożyć wizytę dostojnym gościom. W południe królestwo i Carewiczostwo wyruszyli parokonnemi ekwipażami dworskiemi, aby oddać wizyty członkom domu cesarskiego. We czwartek wieczorem byli: Cesarz, królestwo duńscy i para W. książęca na przedstawieniu komedyi: *Dziecko szczęścia* w Burgu.

— O W. księciu następcy tronu rosyjskiego obiega anegdota świadcząca o jego niechęci do Niemiec. Miał on podczas wojny francusko-niemieckiej zakazać w pałacu swym używania języka niemieckiego, przekraczający zaś ten zakaz, miał płacić grzywny 25 rubli na wsparcie rannych francuskich. Car Aleksander dowiedziawszy się o tej szczególnej demonstracyi syna swego przeciw Niemcom, udał się do niego osobiście i wstąpiwszy za próg salonu, powitał go po niemiecku i złożył z ironicznym uśmiechem 25 rubli, które trzymał przygotowane w ręce.

— Z Wiednia telegrafują do dzienników czeskich, że z rozporządzenia ministra wojny, począwszy od 16go listopada rozpocznie się w krajowem biurze topograficznem kurs języka rosyjskiego. Ministeryum udzieliło wszystkim oficerom sztabu jeneralnego skazówkę ważności nauczenia się języka rosyjskiego i że u góry objawiono życzenie, aby go sobie wszyscy oficerowie sztabu jeneralnego przyswoili.

— W ostatnich latach nadzwyczajnej doniosłości wynalazki poczyniono w dziedzinie oświetlenia. Wynalazek polepszonego światła elektrycznego pociągnął za sobą nietylko ulepszenie światła gazowego (czego my jednak w Krakowie dotąd niedoświadczamy jeszcze), ale również ulepszenie lamp naftowych. Ciekawy wynalazek lampy gazowej przenośnej zrobiono w Wiedniu (Brüder Bass); jest to lampa zwyczajna bez cylindra i bez knota, którą się napełnia czystą benzyną i która wydaje czyste światło gazowe, tem tylko różniące się od światła gazowego z węgli dobywanego, że nie migoce i nie razi oka. Lampy tego rodzaju zalecają się również i pod względem bezpieczeństwa jak i pod względem czystości.

— W Warszawie d. 11 b. m. umarł 90-letni weteran wojsk polskich, podpułkownik gwardyi grenadyerów, Andrzej Kiwerski, który zawód swoj wojskowy zaczął za Księstwa Warszawskiego.

— W Grylewie w Wielkopolsce zmarł 17 b. m. hr. Kazimierz Czapski.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Dąbrowskiego, za przeładowanie wozu kamieniami; za pijaństwo pięć osób.

W policyi złożono: zegarek srebrny z łańcuszkiem i kluczykiem srebrnemi, pozostawiony w jednokonce Nr. 83, który złożył woźnica tej dorożki Jan Szymański; parasol brązowy, wełniany, pozostawiony wczoraj w jednokonce Nr. 57, a który złożył Józef Urbaniec, woźnica tej dorożki; woreczek paciorkowy z pieniędzmi, znaleziony we wtorek w Rynku, a który złożył Walenty Koczwara, służący; pudełko papierosów, pozostawione onegdaj w dorożce Nr. 68, a który złożył właściciel tej dorożki Józef Jaskowski.

TEATR. W niedzielę d. 16 listopada: Po raz 4ty: Podróż naokoło ziemi w 7 obrazach, z muzyką — przez Juliusza Verne, przekład A. Podwyszyńskiego: *Dzieci kapitana Granta*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent

— W niedzielę d. 16 listopada: Ś. Stanisława Kostki; w poniedziałek 17go Ś. Salomei kr. p.

Wiadomości bibliograficzne.

Ułańskie zdrowie. Wspomnienie historyczne przez J. L. Kraków 1879.

Wycieczka do Kullen. Kartka z podróży po Szwecyi przez J. L. Kraków 1879.

Droga ratunku przeciwko lichwie. Kraków 1879. Są to osobne odbicia z *Czasu*.

Spasowicz o Sukiennicach.

W zeszycie listopadowym „Ateneum" warszawskiego, znajdujemy zajmujący opis Sukiennic pióra p. Spasowicza. Te kilka słów dzielnem nakreślone piórem nie mogą być dla Krakowa obojętnemi.

„Z dawnych Sukiennic, mówi p. Spasowicz, zachowano wszystko, cokolwiek można było zachować; na oczyszczonych ze szpetnych narośli miejscach z podłużnych boków budynku wzniesiono ostrołukowe arkady gotyckie, którychby się nie powstydził mistrz Lindintolde, na nich oparto oporęczowanie koronką z głazu, galeryę i tarasy, po nad same arkady wysunęły się środkowe fronty w stylu odrodzenia, na jednym zasiadły dwie zagadkowe Dyany, przy drugim stanęły dwa dorobione ptaki pomysłu Matejki: dziarski kogut na śmiejącej się i napuszony indyk na płaczącej masce; uzupełniono potworne maskarony, śmiech przepleciono z powagą, wspaniałość z groteskiem.

W robotach z głazu, w głowicach kolumn rzeźbionych w rośliny, w girlandy, w nagie dzieci, w główki męzkie i żeńskie, kamieniarz słuchał najgenialszego i najbardziej przesiąkniętego duchem średnich wieków malarza, budowniczy był potrosze snycerzem i otrzymywał dzielną pomoc od kowala i ślusarza w kratach, wąsach ankrów na ścianach i wiszących latarniach.

Muzeum sztuki osiadło na bazarze, a wyglądają jak jedno ciało, jak gdyby kwiat sztuki był najnaturalniejszem uzupełnieniem łodygi przemysłu a oboje stanowiły jedną roślinę. — Kamienny wytwór kilku zupełnie różnych wieków, wykończony przez pana Prylińskiego, wygląda niby dzieło w jednej poczęte myśli, zdrowo zrodzone i trwać będzie da Bóg na wieki."

Trudno zaiste o większą pochwałę dla odnowionych Sukiennic, jak że muzeum Sztuki na nich osiadło, lub że budynek ten, jakkolwiek utwór różnych wieków, wygląda dziś jakby dzieło w jednej poczęte myśli. I miasto i pan Pryliński mogą być dumni z tak świetnego świadectwa a jeszcze więcej z tak istotnie świetnie dokonanego dzieła. Dodajmy, iż zdaniem znawców, którzy w tych dniach zwiedzali Sukiennice; światło w górnych salach jest nierównie lepsze nawet niż w słynnej nowej Pinacotece monachijskiej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ miejski.

Dnia 11 b. m. skonfiskowano na targu Katarzynie Banuszkowej z Wieliczki trzy kopy jaj zepsutych, zdrowiu ludzkiemu szkodliwych, które zniszczone zostały; Andrzejowi Jedlikowi z Czułowa dużego garnuszek masła zarobionego, jak sér wyglądającego.

Dnia 13 b. m. skonfiskowano Janowi Mieszańcowi, kijakowi z Pisskŏw, mięso krowie, które przeniósłszy przez rogatkę Podgórską, w Rynku głównym sprzedawała; mięso to nie było pieczątką dozoru sanitarnego zaopatrzone.

Dnia 14 b. m. skonfiskowano na targu Marcyannie Klimkowej z Kosocic garnczek masła zarobionego, bryndzowatego; żydowi Abrahamowi Izaakowi Bertlowi, tutejszemu, sześć karasi zepsutych, zdrowiu ludzkiemu szkodliwych, które natychmiast zniszczono; Elżbiecie Syrkowej z Włosani skonfiskowano grzyby zgniłe, zdrowiu ludzkiemu szkodliwe, które zniszczono.

Kraków, 15go listopada. *Siermontowski*, kom. targ.

Uwagi do projektu ustawy przeciw zarazie na bydło.

(Dokończenie).

Zdaje mi się, iż niepotrzebuję dowodzić, że równie obsadzenie strażą granicy, jak urządzenie celowi odpowiednich stacyj kontumacyjnych na peryod przejściowy, równie to pierwsze po upływie onego, z największą winno być dzierżone sprężystością. Gdyby było inaczéj, nierównie gorszych niż obecnie moglibyśmy się spodziewać następstw. Więcéj nie będę się rozszerzać nad spręzysłością i energią z jaką wykonaną być powinna w mowie będąca ustawa, jeżeli uzyska moc obowiązującą. Nie do nas sąd o tem należy. Pozostawić trzeba władzom, którym wykonanie powierzone zostanie, obmyślenie i zastosowanie środków, jakie za najwłaściwsze uznają. Owszem, my na podstawie *juris bonae existimation's* musimy przypuszczać, że wykonanie nic do życzenia nie pozostawi.

Wspomnieć tu jeszcze wypada o przepisach projektu ustawy, krępujących tak warunki chodowli jak i ruch handlowy wewnątrz kraju. Życzyćby należało, aby przepisy te o ile być może wykreślone zostały. Stanowiłyby bowiem przeszkodę w rozwoju chodowli, którą całemi siłami popieraćby trzeba, aby wyrównać ubytek bydła, zakazem wprowadzenia onego spowodowany.

Delegacya nasza w czasie rozpraw z tegoż wychodziła stanowiska, proponując z rozmaitym skutkiem wykreślenie lub modyfikacyę niektórych paragrafów.

Nie będę uzasadniał wniosków, o rozciągnięcie zakazu wprowadzenia bydła stepowego na Rumunię, równie jak o uchylenie zamierzonych rzezalni nadgranicznych, które projekt ustawy dopuszcza.

Poseł Jaworski tak gruntownie i wyczerpująco motywował swoje pod tym względem wnioski, że wszystko co bym mógł w tym przedmiocie powiedzieć, byłoby tylko plagiatem.

Reasumując powyższe zapatrywanie, zdanie moje o projektowanéj ustawie, w następujących streściłbym punktach:

1) Zamknięcie granicy dla bydła stepowego, nadzwyczaj korzystny wpływ z czasem wywrzeć może na stosunki naszych gospodarstw, a w szczególności na podniesienie chodowli bydła w kraju.

2) Wpływ ten wtedy jedynie może być zbawiennym, jeżeli władze zdołają stanowczo zapobiedz przemytnictwu. W przeciwnym razie więcéj szkody niż pożytku przyniesie.

3) Zamknięcie granicy nie może być wykonane doraźnie, wymaga peryodu przejścia, w ciągu którego to czasu chów bydła w kraju o tyle podnieśćby się winien, aby liczbę bydła dzisiaj z zagranicy sprowadzaną, własne nasze dostarczały obory.

4) Czas przejścia trwać winien lat 8 do 10. Obostrzenia utrudniające sprowadzanie bydła przez zakłady kontumacyjne, winny być w ciągu tego czasu stopniowane.

5) W peryodzie przejścia, winna być linia graniczna tak obsadzona, aby wszelkie powstrzymać przemytnictwo. Stacye zaś kontumacyjne najsurowszéj poddane kontroli.

6) Obok innych stopniowanych na stacyach kontumacyjnych obostrzeń, korzystneby było zaprowadzić cło od wprowadzanego bydła, zwiększające się z każdym rokiem peryodu przejściowego.

7) Zakaz rozciągać się winien nietylko na Rosyę ale oraz na Rumunię.

8) Rzezalnie nadgraniczne stanowczo z projektu ustawy uchylić należy.

9) Wprowadzanie przez granice mięsa świeżego nie może być dozwolone.

10) Środki ostrożności winny być raczéj prewencyjne niż represyjne. Gdyż te ostatnie na chodowlę w kraju szkodliwy wpływ wywierają utrudniając wewnętrzny obrót handlowy.

Kraków 9 listopada 1879.

Szumańczowski.

Mapy katastralne.

Odbieramy liczne doniesienia z prowincyi, że rewizya starych map katastralnych odbyła się w czasie tak zwanej reambulacyi z pośpiechem, uchylającym wszelką możność dokładności i to przez inżynierów obcej narodowości, którzy u ludności naszej nie znającej ich języka, nawet względem linij granicznych i stosunków własności gruntów należytej nie mogli zasięgnąć informacyi, że więc rezultatem tych prac są po części iluzyjne granice, których, dla braku oznaczenia dostatecznej liczby punktów stałych, żaden geometra nie będzie mógł odszukać; na podstawie więc których żadna czynność prawna nie będzie się mogła odbywać, ani jakkolwiek sprawiedliwy rozdział podatku gruntowego uskutecznionym być nie może. Chociaż zażalenia tego rodzaju nadchodzą z różnych stron Galicyi i wszystkie w wymienionych powyżej punktach zgadzają się z sobą, nie publikujemy ich jednak, ani nie posyłamy deputowanym naszym do Rady państwa, dlatego, że są zbyt ogólnikowe i np. do gruntownego umotywowania interpelacyi nie wystarczają, a jest to jednak rzecz niezmiernej wagi, którąby należycie zbadać należało. Byłoby więc bardzo pożądanem, ażeby który z zamożniejszych obywateli, mających przekonanie, że się prace reambulacyjne rzeczywiście, chociażby tylko w niektórych okolicach tak niedokładnie odbyły, zrobił dla sprawy publicznej poświęcenie z niezbędnych na ten cel kosztów, i polecił wiarogodnemu jakiemu inżynierowi oznaczyć kilka stałych punktów i podług nich wykazać, że granice w rewizyi reambulacyjnej oznaczone nie są dokładnemi. Tylko kilka prac tego rodzaju mogłyby deputowanym naszym w Radzie państwa dostarczyć stosownego materyału użycia go w kierunku, jaki za właściwy uznają, a przytem skłonić może władze do większego uwzględnienia inżynierów narodowości polskiej przy nastąpić teraz mającem obsadzeniu miejsc stałych.

Wiedeń 14 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku w skutek obfitszej podaży cena doznała zniżki; not. 35·50 złr. **Peszt**, 13 listopada: —·——·— złr.— **Wrocław**, 13go listopada: w miejscu 58·80 mrk. płacono — na listopad 58·80 mrk. płacono — **Szczecin**, 13go listopada: w miejscu 57·80 mrk., na listopad 57·40 mrk., na wiosnę 59·30. — **Berlin**, 13go listopada: w miejscu 59·— mrk., na listopad-grudzień 58·50 mrk., kwiecień-maj 60·20 mrk., na maj-czerw. 60·40 mrk. — **Paryż**, 13go listopada: na ten miesiąc 67·25 frnk., na grudzień 67·25 frnk., na styczeń-kwiecień 67·25 frnk, na maj-sierpień 67·50 frnk.

Nafta. **Wiedeń**, 14 listopada: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr.— **Tryest**, 13go listopada za 100 kilo bez cła 11·— złr.—**Brema**, 13go listopada: za 50 kilo 8·05 mrk. — **Hamburg**, 13go listopada: w miejscu 8·10 mrk., na listopad 8·20 mrk., na grudzień 8·25 mrk. — **Antwerpia**, 13go listopada: za 100 kilo 20·— frk.— **Nowy Jork**, 13 listopada: za galonę (=2·8 kilo) 7⅝ ct. pap., w **Filadelfii** 7⅝ ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 listop. W. książę Sergiej rosyjski wyjechał we środę do San Remo dla odwiedzenia króla Włoskiego. Fregata rosyjska „Kniaź Pożarski" przybyła do Villefranche w pobliżu Nicei.

Paryż 14go listopada. *République française* uważa stan rzeczy w Turcyi jako niedający się utrzymać i poczytuje ograniczenie władzy sułtańskiej za jedyny środek. *Journal des Débats* donosi o posłuchaniu Layarda u Sułtana, podczas którego Sułtan miał się wyrazić, że Anglia okazująca się być przyjaciółką, stawia żądania dalej idące, niż Rosya. Porta zgłosiła się do Francyi o poparcie, ale otrzymała odpowiedź wymijającą, Włochy tylko zachęcają Turcyę do oporu.

Paryż 14 listopada. W Akademii francuskiej odbyło się wczoraj przyjęcie Martina, który miał mowę o Thiersie, unikał wszelako wszystkiego tego, coby mogło dotknąć jakiego stronnictwa, tak iż obrząd ten odbył się bez żadnego epizodu.

Rzym 14 listopada. Zupełnie bezzasadne jest doniesienie brukselskiego dziennika *L'Europe*, że wszyscy ministrowie wręczyli prezesowi ministrów Cairoli dymisyę swoją. Wczoraj nie było rady ministrów, gdyż Cairoli zasłabł.

Londyn 14 listopada. *Times* rozbiera zapowiadane wysłanie floty angielskiej na wody tureckie i sądzi, że zamiarowi rządu towarzyszyć będzie sympatya kraju. Nie jest niepodobieństwem, że niektóry polityk turecki przenosić będzie przymierze z Rosyą nad zaprowadzenie reform. Rosya nie powinnaby się dać użyć do takich intryg, a gdyby tak było istotnie, musiałaby Anglia przedewszystkiem zrzec się swoich zobowiązań względem Turcyi.

Londyn 14 listopada. *Times* powiada, iż Turcya spiesznie zmierza do rozpadnięcia się; radzić zaś Porcie, aby się poprawiła, byłoby tak dobrze daremnem, jak kazać kamieniowi spadającemu zatrzymać się w powietrzu. Jeżeli Sułtan dłużej jeszcze będzie się upierał, przyspieszy jeszcze chwilę, że nawet dawniejsi jego przyjaciele będą musieli zrzec się myśli ocalenia Turcyi. Teraźniejsze działanie Anglii nie powinno być źle tłumaczonem. Traktat berliński zapewnia Anglii przychylność wszystkich państw i ich pomoc w nakłonieniu Sułtana do reform. Może wolałaby Porta przymierze z Rosyą, niż reformy, ale wątpić trzeba, aby Rosya dała się wciągnąć w takie intrygę; gdyby zaś tak się stało, krótkiem byłoby łudzenie się Turcyi, gdyż Anglia opuściłaby ją, mając na baczeniu tylko swoje interesa i bezpieczeństwo, a zwolniłaby się od wszelkich zobowiązań wobec Porty. Dotkliwiej jeszcze odzywa się *Daily Telegraph*, który powiada, że Anglia musi być czujną z powodu krętarstw Rosyi, na której żadne państwo spuścić się nie może; Rosya bowiem zawiera traktaty, aby je łamać.

Petersburg 14 listopada. *Agence russe* oświadcza, iż doniesienie dzienników, jakoby rząd angielski polecił posłowi swemu w Petersburgu przedstawić gabinetowi cesarskiemu plan *modus vivendi* w Afganistanie, jest, co najmniej, zbyteczne. Lord Dufferin, poseł angielski, nie bawi nawet teraz w Petersburgu.

Madryt 13 listopada. Minister spraw zagranicznych oświadczył na kongresie (w Izbie) w odpowiedzi na zapytanie Carvajala, że mianowanie króla nie ma żadnego znaczenia politycznego. Zarazem oświadczył minister, że Hiszpania zachowa *status quo* wobec Maroku.

(*Z Koła polskiego*) Koło polskie na dzisiejszem posiedzeniu (d. 13 b. m.) roztrząsało sprawy będące na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby. Postanowiono głosować za wnioskiem Neuwirtha, ażeby posiedzenia komisyi podatkowej przystępnemi były wszystkim posłom. Uchwalono poprzeć w Izbie wybór z grona Koła posłów: Zborowskiego, Konopki i Tyszkowskiego do komisyi mającej roztrząsać sprawy co do uchylenia nietykalności posłów, przeciwko którym wniesionoby były oskarżenia sądowe; wybór zaś posłów: Smarzewskiego, Kielanowskiego i Hausnera do komisyi mającej obradować nad projektem ustawy o urządzeniu władz rachunkowych i kontrolujących.

Następnie postanowiło Koło głosować za przedłożonem już Izbie przez oddzielną jej komisyę projektem ustawy przedłużającej termina spłaty pożyczek danych gminom dotkniętym klęską zniszczenia lasów przez kornika.

Poczem członkowie Koła, zasiadający w wojskowej komisyi Izby, wnieśli, aby Koło upoważniło ich do głosowania przeciw proponowanemu ze strony części lewicy wnioskowi, iżby w §. 13 Ustawy wojskowej dodano postanowienie oznaczające normalną stopę pokojową armii; albowiem takie postanowienie w ustawie uchwalonej przez Radę państwa ścieśniłoby zakres działania, który mają teraz Delegacye wspólne. Koło wniosek ten przyjęło. Wreszcie Koło uchwaliło głosować w Izbie przeciw wnioskowi mającemu wyjść od lewicy z żądaniem, aby projekty ustaw o wcieleniu Dalmacyi, Istryi i Brodów i t. d. do związku celnego austryacko-węgierskiego oddane zostały pod obrady komisyi roztrząsającej projekt ustawy o wcieleniu Bośni i Hercegowiny do tego związku.

Wiedeń 14 listopada.

Marszałek Wodzicki przybył do Wiednia. Podróż jego niewątpliwie powiążą się z sprawami politycznemi, może z dzisiejszą konferencyą u prezesa gabinetu, która odbędzie się wieczorem w sprawie ułożenia planu dla prac parlamentarnych, z czem znów wiąże się sprawa zwołania sejmów; a przynajmniej łatwo jedno z drugiem powiązać. Mogę was jednak upewnić, że marszałek Wodzicki przybył tu dla spraw prywatnych. Co się tyczy zwołania sejmów, rząd ma jak słyszę zamiar zwołać je w styczniu.

Po dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odbyło się pełne zgromadzenie wszystkich posłów celem wybrania komisyi do rozpatrzenia się w planach wykończenia budowy gmachu dla parlamentu i jednocześnie kwestyi jaknajwcześniejszego przeniesienia doń Izby. Z powodu coraz więcej uczuwanych niedogodności w baraku przed Szkocką bramą. Do tej pory o rezultacie wyboru nie mam wiadomości; wiem tylko, że zgóry było rzeczą zdecydowaną, iż do komisyi rzeczonej wybierze się przedewszystkiem z całej Izby dwu członków, mianowicie pp. Dumba i Gödela-Lannoy, a nadto po dwu członków z każdego stronnictwa. Koło polskie desygnowało przewodniczącego swego p. Grocholskiego i zastępcę jego p. Bauma, Koło czesko-morawskie zaś pp. Riegera i Fanderlika.

Komisya petycyjna odbyła dziś posiedzenie, na którem posłowie Weigel i Ruczka zdawali sprawę z rozlicznych petycyj pochodzących z Galicyi, z pomiędzy których najważniejsze może były te, które zwracają się przeciw dawnej zresztą niewłaściwości w wypłacaniu emerytur niższej służbie pocz galicyjskich. Od r. 1873 zakradła się praktyka niepoliczania osobnom tej służby lat wysłużonych w wojsku, a nadto wypłacania im tylko części emerytury. Co więcej, z tej części emerytury strącają im jeszcze kwotę równającą się zapomodze, jaką otrzymują z własnej kasy bratniej pomocy. Krzywdy te wytknął w wymownym sposób na dzisiejszem posiedzeniu komisyi poseł Weigel, a zastępca rządowy wniósł, że nadchodzą skargi, aby komisya, skoro coraz nowe w tej sprawie nadchodzą skargi i petycye, nie zbywała ich zwykłym sposobem załatwienia, t. j. aby nie załatwiała ich zbiorowo z innemi, w którym to wypadku wiadomo, co się dzieje z setkami petycyj — lecz aby upoważniła go (Weigla), jako referenta, do zbierania wszystkich tych petycyj i przedstawienia sprawy wraz z właściwemi wnioskami w osobnem wyczerpującem sprawozdaniu dla Izby, by w ten sposób cała Izba uważać się dała, że komisya i Izba uważają sprawę za ważną i że konieczne wymagają, po nim naprawienia krzywdy.

Komisya do ustawy o domokrążtwie poleciła przewodniczącemu swemu p. Weiglowi, aby zapytał rząd, czy rychło myśli wnieść projekt ustawy przemysłowej. Z polecenia tego p. Weigel już się wywiązał i otrzymał odpowiedź, że rząd nowej ustawy przemysłowej wnieść wcale nie myśli, lecz tylko nowele do niektórych rozdziałów ustawy dzisiejszej.

Obie Izby Rady państwa odbyły wczoraj posiedzenia, na których porządku dziennym znajdowały się przedmioty mniejszego znaczenia, oraz odpowiedzi rządu na niektóre interpelacye. Urzędowa *Wiener Ztg*, która nas dziś doszła, ogłasza nadanie orderu korony żelaznej 1ej klasy radcom tajnym hr. Henrykowi Clam-Martinitzowi i hr. Karolowi Hohenwartowi. Akt ten łaski monarszej dla naczelników stronnictwa autonomistów ma niewątpliwie polityczne w tej chwili znaczenie, zwłaszcza z uwagi na ostatni adres, którego hr. Hohenwart był autorem, a który hr. Clam-Martinitz świetną poparł mową. Gniewowi dzienników wiernokonstytucyjnych, *recte* centralistycznych, jaki z tego powodu objawiają, dziwić się nie można; kto traci grunt pod nogami, może mieć trochę podrażnione nerwy. Oznaka łaski monarszej dla dwóch znakomitości obozu konserwatywnego i autonomicznego, jeśli nie jest zapowiedzią dla przyszłych kombinacyj nieuzupełnionego dotąd ministerstwa, świadczy wszelako o usposobieniu Korony wobec przywódzców partyi, które długo stały na uboczu, nietylko w opozycyi konstytucyjnej, ale i dworskiej. Wiadomo, że wpośród malkontentów, stał od lat kilkunastu hr. Clam-Martinitz, a temu stanowisku przywódcy arystokracyi czeskiej przypisywano wpływ utrwalający politykę biernej opozycyi. Po wstąpieniu Czechów do Rady państwa musiało nastąpić zbliżenie i na innem polu, załagodzenie dawnych uraz. Z tego powodu udzielenie wysokiego orderu hr. Clam-Martinitzowi więcej jest znaczącem, niż hr. Hohenwartowi, który do biernej nie należał opozycyi, a zasiadał w radzie Korony już w czasach konstytucyjnych. Cesarz nadając te dwa ordery usankcyonował niejako kompromis pomiędzy historyczną szlachtą czeską a stronnictwem prawa.

Prace komisyjne w Izbie deputowanych widocznie szybkim krokiem postępują naprzód. Najtrudniejszą część ustawy przeciw zarazie na bydło już przeszła stadyum obrad; wydział do ustawy o administracyi Bośni załatwił przedłożenie o wcieleniu krajów zajętych do okręgu cłowego austro-węgierskiego, a wydział do ustawy o lichwie przyjął wniosek dep. Rydzowskiego, iż ma być w ustawie oznaczoną stopa maxymalna procentu i wybrał podkomitet, który na podstawie téj zasady wypracować ma projekt ustawy.

W klubach znać w tych dniach także ruch nieco większy. Naprzód wczoraj wieczór zebrali się u hr. Taaffego i na jego zaproszenie: przewodniczący w klubach dep. Grocholski, hr. Hohenwart, Rieger, Sturm, Weeber, obecnym był także prezes Izby hr. Coronini. Przedmiotu ani wyniku narad nieznamy, lecz podobno zastanawiano się nad przedłożeniami, które wkrótce wniesione być mają w Izbie i nad ułożeniem dalszego programu pracy parlamentarnéj, gdyż rząd czyni od tego zawisłem zwołanie delegacyj i sejmów.

Komitet wykonawczy stronnictwa wiernokonstytucyjnego nie powziął jeszcze uchwały w tej mierze, czy sprawa ustawy wojskowej ma być zrobioną kwestyą stronnictwa, czy nie; zdaje się, iż uchwała z tego powodu nie zapadła, że najwybitniejsi centraliści Herbst, Plener i Suess nie byli wczoraj na posiedzeniu obecni. Podobnie i w klubie postępowym i w klubie liberałów, chociaż długo nad tym przedmiotem rozprawiano, nic jednak nie postanowiono. W tym ostatnim klubie rozbierano także przedłożenia podatkowe; program finansowy rządu uległ przedmiotowej krytyce, a chociaż uznawano dążność gabinetu, aby niedoboru niepokrywać już długami, wszelako zgodzono się jednomyślnie na odrzucenie przedłożenia o podatku uzupełniającym; co do innych podwyższeń podatku zdania były podzielone. Ponieważ jednak przez odrzucenie projektu podatku uzupełniającego (*Ergänzungssteuer*) cały program finansowy rządu byłby na szwank narażonym, przeważało więc zapatrywanie, że nad innemi podatkami, które i tak tylko mały dochód mają przynieść, zastanawiać się można tylko w związku z innym projektem, który ma zastąpić projekt uzupełniający. W tej mierze oświadczono się za wniesieniem jak najrychlej w Izbie projektu dochodowo-osobistego, nad którym toczyły się już obrady podczas ostatniej kadencyi; przemawiano również za podwyższeniem podatku od cukru i wódki.

W Izbie deputowanych zawiązał się stanowczo klub rolników, złożony z członków tej Izby. Z Polaków należy do niego dep. Bartmański, Baum, Czartoryski, Czajkowski, Dzwonkowski, Haller, Hausner, Horodyski, Jaworski, Kielanowski, Konopka, Kozłowski, Krasicki, M. Krzysztofowicz, J. Krzysztofowicz, Puzyna, Skarszewski, Smarzewski, Starzyński, Wolański. Onegdaj wieczór ukonstytuował się ten klub a raczej związek rolników; przewodniczącym wybrany dep. Smarzewski, jego zastępcami dep. Pirquet i Fryd. Kinsky, sekretarzami dep. Edlmann i Siegl.

Prażska *Politik* w liście z Drezna mówi o obiegającej tam pogłosce, która zresztą ponawia się za każdem ważniejszem w Europie wstrząśnieniem: o zamiarze przywrócenia dawnego Księstwa Warszawskiego, jako Królestwa Polskiego pod panowaniem domu Saskiego w zamian za oddanie Saksonii Prusom, oraz, że tak utworzona Polska byłaby oddaną pod kuratelę rządu niemieckiego. Korespondent twierdzi, że Austrya byłaby w takim składzie rzeczy zabezpieczoną, gdyż Rosya nie byłaby dla niej groźną. Ma to być plan Bismarka. A plan ten wcale nie nowy, nadmieniamy więc o nim, że znów o nim wieści krążą, nieśmiemy jednak przywięzywać do tej wieści wagi. Jedno tylko byłoby w nim nowe, że tak odbudowana częściowo Polska zostawałaby związaną z cesarstwem Niemieckiem, zwłaszcza ekonomicznie. Z tego przeto powodu mogła myśl takiej kreacyi powstać w umyśle kanclerza niemieckiego, bo przez jej zrealizowanie trzymałby Austryę i Rosyę w rękach swoich.

Na odwiedzinach Carewicza w Wiedniu i Berlinie opierać się zdaje cała sytuacya chwilowa, bo pod wrażeniem tych odwiedzin zniknąć ma doniosłość przymierza austro-niemieckiego i zejść do projektu połączenia handlowego obu państw. *National* upatruje w tem połączeniu szczyt polityki Bismarka, która zależy na tem, aby wielka unia handlowa Europy środkowej mogła się obejść bez obcych płodów i wyrobów, zaspakajając obopólnie potrzeby swoje. *Nord* w tryumfalnym artykule opiewa już upadek przewagi Anglii, gdyż okazało się, że niemoże się ona spodziewać żadnego poparcia ze strony Niemiec i Austryi. Dziennik ten będący organem rosyjskim, grozi Anglii, że Turcya przeciw niej się obróci. Kwestya reform w Turcyi może być rozwiązaną jedynie za połączonem działaniem mocarstw. Anglia mogła sama jedna wstrzymać wykonanie reform; ale zaprowadzenie ich nie od niej zawisło. Dzienniki tureckie oświadczają się przeciw Anglii i *Nord* przytacza z nich wyjątki w tym duchu. A w końcu woła: Co za szczególny zwrot rzeczy! Otóż tego wszystkiego miał dokonać krok pojednawczy Carewicza.

Izba deputowanych sejmu pruskiego ukończyła we czwartek ogólne obrady nad ustawą o kolejach żelaznych i odesłała projekt do komisyi. Miquel w imieniu partyi liberalnej zgodził się na zasadę, iż państwo powinno być właścicielem kolei żelaznych a tylko zastrzegł się przeciw przywilejowi rządu naznaczania taryfy według własnego widzimisię i żąda zdecentralizowania zarządu kolei. Są to wszystko rzeczy przyszłych obrad szczegółowych. Następnie Izba rozpoczęła obrady nad rozpostarciem sieci kolei żelaznych, podczas których rząd wymówił się od udzielania teraz zapomogi przedsiębiorstwom kolei ubocznych o wąskich torach.

National Ztg doniosła o zamiarze rządu pruskiego powiększenia budżetu militarnego. Zaprzeczeją temu już ze względu na to, że okres siedmioletni etatu militarnego nie upłynął; twierdzą natomiast, że na r. 1882 zamierza rząd powiększyć znacznie siłę stojącego pod bronią wojska.

Fanfulla utrzymuje, że minister Cairoli zastrzegł sobie wolność wmieszania się w danym razie do spraw wschodnich, a gdy *Diritto* organ rządowy głosi, że eskadra włoska popłynęła na morze Czerwone w celach naukowych, gani *Popolo Romano* tę wyprawę, która pod pozorem badań naukowych zajęła miasto Assab na brzegu afrykańskim, powyżej cieśniny Babel-Mandel. Oczywiście, że Anglia nie będzie obojętnie patrzeć na to opanowanie brzegów w niewielkiej odległości od Adenu, który w ten sam sposób zajęła Anglia przed laty niespodzianie.

Jutro upływa domniemany termin wyznaczony Porcie przez Layarda do zaprowadzenia reform w Azyi mniejszej pod grozą wysłania floty i wdania się czynnie w administracyę. Nie można jednak twierdzić z pewnością, aby istotnie naznaczony był termin i to tak krótki, ale twierdzić to można, że gabinet londyński ma zwrócone oczy na przyjęcie Carewicza w Wiedniu. Anglia liczyła na poparcie Niemiec i Austryi, a jednak właśnie dziś kładą szczególny na to nacisk, że przymierze austryacko-niemieckie ma cechę czysto odporną, własne bezpieczeństwo gwarantującą. W Paryżu spekulanci na *baisse* już wczoraj rozsiewali pogłoskę, że flota angielska otrzymała nakaz popłynięcia na wody tureckie. Z Konstantynopola zaś donoszą, że partya przeciwna Anglii przysposabia Sułtana do związania się z Rosyą dla pozbycia się wymagań Anglii.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.* d. 14 b. m. o nowej audyencyi Layarda u Sułtana. Kwestya reform była przedmiotem rozmowy. Sułtan oświadczył zupełną gotowość do zaprowadzenia ich w myśl traktatu berlińskiego, kładł tylko nacisk na konieczność pewnej zwłoki spowodowanej stosunkami finansowemi. Dnia 17go b. m. ma się odbyć nowa konferencya w sprawie greckiej, na której komisarze obu państw mają się zająć szczegółowem zbadaniem granic przez obie strony proponowanych.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Buda-Peszt 15 listopada. W Izbie niższej minister skarbu oświadcza na interpelacyę tyczącą się pojedynku, że interpelacya odnosi się do sprawy prywatnej i że dał interpelantom prywatne wyjaśnienia, a gdy sprawa prywatna została normalnie załatwioną, nie należy do niej wracać. Tisza oświadczył, że Izba niższa przyjęła to oznajmienie do wiadomości, a dalsza odpowiedź byłaby nie na miejscu. Obie odpowiedzi zostały przyjęte przez większość do wiadomości.

Paryż 15 listopada. Minister spraw wewnętrznych przedkłada Radzie stanu projekta ustaw względem zniesienia praw osoby moralnej, jakie posiadały dyecezye i względem ograniczenia przywilejów zakładów duchownych do otwierania szkół i instytucyj dobroczynnych. Inny projekt urządza wewnętrzne stosunki kościoła wyznania augsburskiego.

Paryż 15 listopada. Wczoraj powstał popłoch na giełdzie z powodu pogłoski, iż flota angielska otrzymała rozkaz wpłynięcia na morze Czarne. Telegramy londyńskie zaprzeczają niepokojącym pogłoskom, które spowodowały spadek papierów na giełdzie paryskiej. Co się tyczy floty angielskiej stojącej w Malcie, nic nowego nie zaszło.

Londyn 15 listopada. *Times* donosi: Flota angielska nie otrzymała żadnych poleceń do odpłynięcia za cztery dni ku wschodowi; Layard nigdy nie domagał się wyłącznego mianowania Anglików na urzędy w Azyi mniejszej.

Belgrad 14 listpada. Sejm wybrał wydział sprawdzający wybory nowo wybranych i mianowanych członków. Prezes ministrów Risticz oświadczył, iż wiadomość o mniemanem przymierzu zaczepno-odpornem między Serbią, Bułgaryą i Czarnogórą jest zupełnie zmyśloną. Nie prowadzono pod tym względem żadnych układów, ani też nie umawiano się wcale.

Kursa. — **Wiedeń** — paźdź., god. 2 min. 30 po poł. — Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Srebro —. — Napoleony — —. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 — ·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — ·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. — ·—. — Anglo-Bank — ·— Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie — ·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog — ·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. — ·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·— — Marki —·—. Ruble —·—·—. — Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 15 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 r.	12[illegible] —	128 25
Ruble srebrne rosyjskie	1 55	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20 franków	9 25	9 35
Imperyał rosyjski	9 50	9 64
Srebro austryackie za 100 zł.	99 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —

Listy zastawne i obligi.

	płacą	żądają
4% pożyczka krajowa galicyjska	94 50	95 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 50	94 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	85 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 zł.)	92 75	93 75
5% listy „ banku hipot.	98 25	99 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 25	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczają się każdego w miarę terminu)	97 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 —	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 50

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	237 50	239 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	139 —	141 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	266 —	274 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 14 Listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 20	68 35
4⅕% „ srebrna	70 85	71 —
4% „ złota	80 25	80 4.
½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	122 50
4½% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 25	127 50
„ „ 1860 „ 100 złr.	130 —	130 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	161 75	162 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	160 75	162 25
Losy Ceux-Rentes	29 —	— —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10%	102 75	103 75
Dolno-austryackie	91 —	92 50
Galicyjskie	94 30	94 70
Morawskie	102 75	103 75
Śląskie	105 —	106 —
Styryjskie	101 75	102 50
Wyższo-austryackie	98 50	— —
Bukowińskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie	85 —	86 50
Temeskie	89 50	90 —
Węgierskie	86 50	87 —
Węgier. z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 75	115 —
6% Renta węgierska złota	94 35	94 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	73 70	74 —

Akcye bankowe.

		płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku	120 złr.	134 40	134 60
Boden-Credit węgierskie	140 złr.	163 50	164 —
„ „ austryackie	80 „	173 50	174 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz.	160 „	267 25	267 50
„ „ węgierskie	200 „	252 25	252 75
Depositen-Bank	200 „	225 75	226 25
Escompt-Gesell. niż. austr.	500 „	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego	200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz.	200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.)	600 „	837 —	839 —
Real-Credit-Bank	200 „	198 —	202 —
Unionbank	100 „	92 40	92 60
Verkehrsbank ogólny	140 „	120 50	121 —
Wied. Bankverein	100 „	132 40	132 —
„ Lombard- & Es.-Bank	100 „	— —	— —

Akcye kolei.

			płacą	żądają
Albrechta	200 złr.	bez%	— —	— —
Alföld-Fiume	200 „	5%	136 50	137 —
Aussig Töplitz	210 „	„	403 —	406 —
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 „	„	583 —	584 —
Elżbiety	210 „	5%	175 75	176 50
Linz-Budweis	200 „	„	160 50	161 50
Salzburg-Tyrol	200 „	„	148 —	148 25
Ferdynanda Nordbahn	1050 „	„	2275	2280
Franciszka Józefa	200 „	„	150 75	151 25
Gal. Karola Ludwika	210 „	5%	238 50	239 —
Koszycko-Oderberg.	200 „	„	113 25	113 50
Lwowsko-Czern.-Jassy	200 „	„	140 25	140 75
Nordwest austr.	200 „	„	136 50	137 —
„ „ Lit. B.	200 „	bez%	76 75	77 —
Rudolfa	200 „		141 25	141 50
Siedmiogrodzkie I	200 „		107 25	107 75
Staats-Eisenb.-Gesell.	200 „		263 75	264 25
Südbahn (Lombardy)	200 „		79 —	80 —
Süd-nord. Verb. (Pas.)	200 „		105 —	105 50
Theissbahn (Cisańska)	200 „		203 —	203 50
Tramway Wiedeń.	170 „		200 25	200 75
„ „ nowe	70 „		— —	— —
Węg. gal. Łupkowska	200 „		110 —	110 50
„ Nord-Ost	200 „		129 25	130 —
„ Westb. Stuhlw.	200 „		129 —	129 50

Akcye różnych przedsiębiorstw.

			płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr.	200 złr.	5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied.	90 „	„	97 —	97 25
Liesing. browaru	100 „	„	44 —	40 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	117 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	99 75	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	98 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 75	93 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	91 75	93 2
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 25	98 75
6% „ „ Włość.	100 —	101 50
5½% Hipot. Morawskie . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 55	101 75
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 25	98 75
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	93 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	01 50	102 —

Priorytety kolei.

			płacą	żądają
Albrechta	300 złr.	5%	80 50	80 75
Alföld-Fiume	200 „	„	84 —	84 25
„ „ Em. 1874	200 „	„	82 25	82 75
Donau-Dampfsch.	300 „	„	— —	— —
„ „ 100 i 200		„ 6%	105 40	105 80
„ „ złotem	200 „	5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871	150 „	bez%	83 50	85 50
Elżbiety	100 „	4½%	96 25	96 50
„ Em. 1862	300 „	„	95 25	95 75
„ Linz-Budweis	200 „	5%	95 50	95 75
„ Em. 1870	200 „	„	93 50	94 —
„ „ 1872	200 „	„	96 20	96 70
„ Salzb.-Tyr. 1873	200 „	„	93 80	94 20
Eperies-Tarn. węg. ongąś	300 „	5%	78 50	79 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon.		4½%	104 25	104 50
„ „ wal. austr.			102 —	— —
„ Kor.-Salgo. Ems. 1871, 72		5%	106 —	106 50
„ poż. 14 million. 1872			106 25	106 7.
„ poż. 1876 r. . 100 złr.		5%	104 —	104 50
Franz Józefa Em. 1867	200 „		95 25	95 75
„ Em. 1878	200 „		93 50	94 —
Fünfkirchen-Bárcser	200 „		91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	300 „		102 25	102 50
„ II „ 1867	300 „		101 40	101 80
„ III „ 1871	300 „		101 —	101 50
„ IV „ 1872	300 „		— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon.		4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb.	200 zł.	5%	81 15	81 4
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 „	4½%	84 30	84 90
„ II „ 1867	300 „	5%	87 20	87 50
„ III „ 1868	300 „		80 8	81 20
„ IV „ 1872	300 „		77 25	77 75
Morawskiej Gränzbahn	200 „		76 —	77 —
Neuburg Mariazell	200 „		— —	— —
Nordwestb. austr.	200 „		96 80	97 15
„ „ Lit B.	200 „	„	90 80	91 25
„ „ Em. 1874	200 „		109 80	— —
Pragsko-Dux	150 „	bez%	— —	49 —
„ Em. 1872	150 „	„	— —	49 —
Rudolfa	300 „	5%	88	83 50
„ Em. 1869	300 „	„	86 25	86 50
„ Em. 1872	300 „	„	86 —	86 2
„ Salzkam. gut. zł.	200 „	„	00 —	101 —
Siedmiogrodzkiej I	200 „	„	74 6	74 75
Staatseisenbahn fr. 500		3%	167 50	168
„ Em. 1874 500		„	— —	163
„ Em. I	200 „	5%	— —	— —
„ Em. II 1874	200 „	„	— —	— —
Südbahn (Lombardy)	500 fr.	3%	117 90	118 30
„ „	200 złr.	5%	117 90	118 30
Südnordd. Verbind.	100 „	4½%	91 —	91 75
„ „ II Em.		5%	91 60	— —
„ „ III „		„	85 60	86 —
„ „ Em. 1875		„	— —	— —
Theissb.-Gesell.		„	95 25	95 75
Węg. gal. Łupkow.	200 „	„	77 40	77 70
„ „ II Em.	200 „	„	75 —	76 —
„ Nordost	300 „	„	76 70	77 —
„ „ złotem	200 „	„	90 —	90 5
„ Westbahn	200 „	„	80 75	81 25
„ „ Em. 1874	200 „	„	79 —	80 —

Losy.

		płacą	żądają
5% Donau-Regul.	złr. 100	111 60	112 —
Premiowe Wiedeńskie	„ 100	114 60	114 8
„ Węgierskie	„ 100	104 25	104 60
3% „ Tureckie	fr. 400	18 50	19 —
Kredytowe	złr. 100	170 25	170 75
Clary	„ 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch.	100	103 50	104 50
[illegible]	20	4 75	5 25
[illegible]	20	6 0	7 —
Budańskie	40	19 25	19 50
[illegible]	10	38 75	39 25
Palffy	40	36 50	37 —
Rudolfa	10	17 50	18 —
Salma	40	48 25	48 75
Salzburgskie	20	21 75	22 —
St. Genois	40	42 25	42 75
Stanisławowskie	20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie	100	119 —	120 —
4% „	50	61 —	63 —
Waldsteina	20	31 80	31 20
Windischgrätza	20	40 —	40 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 55	5 56
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 58	9 59
Funty szterl. angielskie	11 69	11 73
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Ruble papierowy za 100	122 25	122 50

Lwów 13 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	278 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 65	93 65
4% „ „ „ „ „	86 50	87 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	93 65	93 65
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 90	98 90
6% „ „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	93 85	94 85
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 24
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 12 Listopada.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne I seryi	—	—	—	—
4% „ „ II „	—	—	99	75
kupon	—		155	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	95	75
kupon	—		194	
4% Listy likwidacyjne	—	—	84	90
kupon	—		178	
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	—	—	—	—
„ „ Bygdoskiej	—	—	—	—
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	—	—	—	—
5% „ „ 1866	—	—	—	—

OGŁOSZENIE

L. 27300. — 2847 3 3

Obwieszczeniem z dnia 22 kwietnia r. b. L. 8587 wzywał Magistrat wszystkie strony interesowane, aby zastawy swe znajdujące się u Abrahama Kesslera, w domu pod L. 350 Dz. I w terminie dwóch miesięcy wykupiły; po upływie bowiem tego czasu zakład zastawniczy tegoż Abrahama Kesslera zamknięty zostanie.

Gdy pomimo powyższego wezwania znaczna część zastawionych przedmiotów dotychczas wykupioną nie została; przeto Magistrat wzywa ponownie wszystkich interesowanych, aby po wykup swych zastawów zgłosili się u tegoż Abrahama Kesslera, nadmieniając, że wydawanie zastawów ze współudziałem wydelegowanego do tej czynności Pana Komisarza Obwodu odbywać się będzie, poczynając od dnia 15 listopada r. b. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel pomiędzy godziną 9 a 10 rano przez przeciąg 2 miesięcy; po upływie tego czasu zakład zastawniczy Kesslera stanowczo raz na zawsze zamknięty zostanie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 29go października 1879 r.

Ogłoszenie.

L. 1698. — 2844 3-3)

Wydział Tarnowskiej Rady powiatowej ogłasza niniejszem, że przyjął inicyatywę w zawiązaniu stowarzyszenia w celu zebrania funduszu na odszkodowanie osób obowiązanych do urzędu sędziów przysięgłych w obrębie c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego za czas ich urzędowania, na podstawie statutu przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonego.

Członkiem może być każdy obywatel wpisany w pierwotną listę obowiązanych do urzędu sędziów przysięgłych w okręgu c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego, zgłaszający się zaś o przyjęcie płaci tytułem udziału 1 złr. w. a. do kasy Wydziału powiatowego Tarnowskiego bezpośrednio lub za pośrednictwem swego Wydziału powiatowego.

Statut można otrzymać za opłatą 5 cent.

Po zebraniu odpowiedniej liczby członków, nastąpi samodzielna organizacya towarzystwa na podstawie statutu.

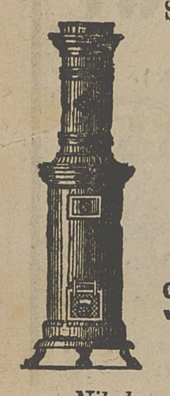
Tarnów dnia 5 listopada 1879 r.

Zastępca Prezesa:
Dr. Kaczkowski.

Fortepian przegrany

jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Głównym Rynku pod Nr. 10, między godziną 12tą a 2gą, na drugiem piętrze. (2815-3-3)

Słynnie znane a przewyższające wszelkie podobne wyroby c. k. uprzyw.



Piece regulacyjne

do napełniania i przewietrzające

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista w Wiedniu VII Kaiserstrasse Nr. 71.

są tamże, oraz w następujących składach do nabycia:
p. *Nikolaus Mundt I.* Bauernmarkt, 11;
p. *Scheder, Wolf & Companie I* Operngasse 6;
p. *Richard Mauch I* Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincye wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2172.2-4)

Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.

Cierpienia płuc, brak apetytu

Do c. k. nadwornej fabryki wyciągu słodowego i wyrobów słodowych Jana Hoffa, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Selp. Odtąd pijam Pańską wyborną czokoladę słodową, ustały cierpienia płuc; pijam ją teraz ciągle zamiast kawy.

Seeger, konny żandarm.

Grünhagen. Skutek leczniczy Pańskich wybornych wyrobów, piwa zdrowia z wyciągu słodowego i słodowej czokolady zrowia, jest znanym w wielu chorobach, na mnie zaś sprawdził się także doskonały skutek Pańskich piersiowych cukierków słodowych. Cierpiałem na kaszel, złe trawienie i brak apetytu, a niedogodność tę wyleczyły piersiowe cukierki słodowe Hoffa.

Grunewald, właściciel dóbr.

Pierwsze, prawdziwe, skuteczne, śluz rozwalniające Jana Hoffa cukierki piersiowe słodowe są w niebieskim papierze.

Skład utrzymują w **Krakowie:** pp. K. Czerniki, W Fenz, J. Jantga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** Ludwik Dobrzyniecki aptek.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2427-6-8)



Dra Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządowym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niezmiernie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pod stale na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c., z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. (1961-13-24)

Do nabycia **we Lwowie u Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.



SRODKI weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. nadwornego dostawcy wyrobów weterynarskich

używane w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczone medalem na wystawie londyńskiej, paryskiej, wiedeńskiej, hamburskiej i monachijskiej.

Z licznych doniesień o używaniu tych wyrobów przytaczamy następne:

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.

Sprowadzona od Pana w roku zeszłym przesyłka na próbę **proszku korneuburskiego dla bydła zniszczała tutaj szybki odbyt,** a proszek uzyskał sobie z powodu **wybornego działania** i w skutek tego **osiągniętego zadziwiającego wyniku ogólne uznanie.** Celem zadowolniczym niniejszym ogólnemu popytowi upraszam Pana o **natychmiastowe** przesłanie przez Hamburg **2000 paczek.**

Rio de Janeiro. **C. Otton Halfeld.**

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu

Ostatnim razem biorąc proszek korneuburski dla bydła wspomniałem już Panu, że tu w jałowniku, corocznie przy zmianie pastwiska **wraca zaraźliwa choroba, której ofiarą w gwałtownym jej przebiegu pada największa część bydła.** Przeciw tej chorobie kazałem więc użyć **pańskiego korneuburskiego proszku i dla dokładnego oznaczenia rezultatu,** robiono poszczególne próby. I tak, 100 sztukom bydła przed wypędzeniem go na pastwisko dawano przez niejaki czas naprzód **proszek korneuburski** przyzwyczajny do trochę koniczyny, a potem dopiero na zwykłe pastwisko wypędzano; drugie 100 sztuk cieląt, którym wcale nie dawano proszku korneburskiego, wypędzono równocześnie, ale zaraz od pierwszych na to samo pastwisko; wkrótce **70 sztuk z tych ostatnich uległo zarazie i następnie padło, gdy z pierwszych 100 sztuk, którym podawano proszek korneuburski, zachorowało tylko 15 sztuk.** (2325)

Gdy obydwie partye cieląt **jedno i toż samo miały pastwisko i wystawione były na jedne i też same wpływy,** widoczną jest przeto rzeczą, **że otrzymany w pierwszej partyi rezultat przypisać można jedynie tylko podawaniu proszku korneuburskiego dla bydła.** Ponieważ fakt ten wiadomym tu jest pomiędzy wieloma właścicielami wielkich obór i wielkie oczywiście sprawia wrażenie, niema więc wątpliwości, że Pański korneuburski proszek dla bydła utorowali sobie już drogę tu w Brazylii i wkrótce wszędzie tuż rozpowszechni.

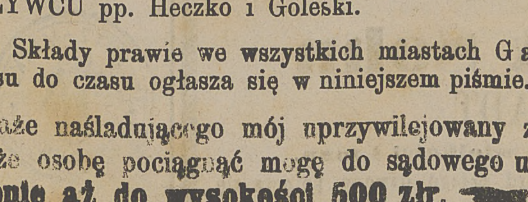
Rio de Janeiro (w Brazylii). **C. Otton Halfeld.**

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** pp. M. Jawornicki i A. Dylski apt.—w BIAŁEJ pp. Józef Kraus i Erich Keler apt., — w BIELSKU pp. G. Johanny apt. i J. A. Stanko apt., — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. W. Miedlicki apt., — w BRZEŻANACH pp. B. Fadenchecht, J. Margulies i E Moerl, — w BRODACH pp. Michał Kulak, Ed. Liszka apt. i K. B. R. Witosławski apt., — w BUCZACZU pp. Kerczel & Jeżewski i Leib Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w CHOROSTKOWIE p. Isaak Katz, — w JAWOROWIE p. Wydysław Lachowitz, — w JAŚLE p. Józef Steinhaus, — w KOŁOMYI pp. J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt., — w KOMARNIE p. Al. Empel spadk. apt., — we LWOWIE pp. Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz, Jakób Piepes apt., Zygm. Rucker apt., Piotr Mikolasch apt., Kalikst Krzyżanowski apt., — w LEŻAJSKU p. Józef Hirschfeld, — w Lutowiskach p. Stanisław Jemrzewski apt., — w MIELCU p. Hirsch Bodner, — w MYŚLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NADWORNY p. W. Dziembowski apt., — w NOWYM-SĄCZU pp. W. Filipek apt., R. Jakubowski apt., Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEMYŚLU pp. Ed. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski i F. Gajdeczka, — w PRZEMYŚLANACH E. Bałanowski apt., — w PRZEWORSKU pp. Feliks Świtalski i S. Köllera wdowa, — w PODRAZIE p. A. E. Krompecher, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., — w SAMBORZE pp. Piotr Gailhofer, Karol Maresch i Aleksiewicz apt., — w SĘDZISZOWIE p. J. Mizerski apt., — w STANISŁAWOWIE pp. Ferd. Stecher v. Sebenitz apt., J. Zgórski i A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w STRYJU p. D. Nussenblatt & Co., — w TARNOPOLU pp. A. Mrowiński spadk. i F. Jamrogiewicz apt., — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. A. Wielogórski i J. R. Leszczyński, — w UŚCIU BISKUPIM p. Moses Auerbach, — w WIELICZCE F. Walorek wdowa i Leon Schiller, — w ZAKLICZYNIE p. F. Merczyński, — w ŻYWCU pp. Heczko i Goleski.

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**



Wyszła z druku odbitka z „Czasu“

życiorysów posłów naszych do Rady Państwa

p. n.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa 1879 r.

Kraków 1879 r., w 8ce, stron 243.

Książka ta odbita tylko w 200 egzemplarzach, sprzedaje się wyłącznie w Administracyi „Czasu“ po 2 złr. za egzemplarz.

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny następujące nowe dzieło:

DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK

Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–31

Wydanie drugie. 2 tomy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr.

Ogrodnik pod każdym względem wykształcony w swym zawodzie, kawaler, posiadający z swych dotychczasowych czynności najlepsze świadectwa, poszukuje posady od 1go lutego 1880 r. Adresować: **A. Z.** poczta **Czudec.** (2911-2-2)

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (1768-78-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy

w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

C. K. UPRZYWILEJOWANA

fabryka Lamp

Znak fabryczny — Znak fabryczny.

R. Ditmara w Wiedniu.

Wyszły świeże CENNIKI NA R. 1879 dla ODPRZEDAJĄCYCH.

LAMPY STOŁOWE I WISZĄCE

w wielkim wyborze, po najtańszych cenach fabrycznych.

Palnik słoneczny

przewyższa wszelkie znane palniki co do silnego światła.

Płaskie palniki illuminacyjne

do użytku z talerzem szklannym i umbrelką bez szkła cylindrowego.

FABRYKI w WIEDNIU i WARSZAWIE.

Składy: w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Medyolanie, Monachium, Berlinie i R. Ditmara skład we *Lwowie* przy placu Maryackim. (2707-4-10)

Juliusza Schaumann Sól żołądkowa

MAGENSALZ.

Dotąd niezrównana w swojem skutecznem działaniu na łatwy rozkład (szczególniej) trudnych do strawienia potraw, wogóle **na trawienie i czyszczenie krwi, na odżywianie i wzmocnienie ciała.** Dlatego używana jako środek dyetetyczny dwa razy dziennie i przez dłuższy czas, skutkuje w uporczywych nawet cierpieniach, jak **niestrawność, zgaga, zatkanie kiszek, osłabienie jelit, członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, skrofuły, wól, bladaczka, żółtaczka, chroniczne wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki, kamień, zaflegmienie;** równie też **wzastarzałej podagrze,** a nawet w **suchotach. Przy kuracyi wodami mineralnemi** oddaje także wielkie usługi tak przed używaniem tychże jak i w czasie ich używania, jakoteż po kuracyi wodnej.

Dostać można u fabrykanta, **prowincyonalnego aptekarza w Stockerau;** w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara;** w **Rzeszowie** u **J. Schaittera;** w **Przemyślu** u **Józefa Maszewskiego** apt. Cena pudełka 75 c. Rozsyła się najmniej dwa pudełka za zaliczką pocztową. (2671 5-30

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC

dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁADKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Szanowny panie Fragner!

Żona moja cierpiała na uporczywy kwas żołądka, który ją dzień i noc boleśnie trapił i przeciw któremu żadne lekarskie środki nie pomagały. Za poradą pewnego dobrego znajomego spróbowała moja żona pański **Balsam życia Dra Rosy,** który rzeczywiście nadzwyczajnym się okazał, kurcz żołądka zupełnie zniknął, a zdrowie i siły mojej przez tyle lat znękanej żony wróciły napowrót. Uważam więc za stosowne, złożyć Panu moje podziękowanie z życzeniem, aby wszyscy podobnie cierpiący Pański Balsam zakupowali, gdyż wyleczenie niezawodnie nastąpić musi.

Proszony przez moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.

Karlsdorf, 10 stycznia 1871 r.

Z wysokim szacunkiem
W. Meier, właściciel gruntu.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze,** w **aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt.; w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt.; w **Suczawie** u **N. Karczewskiego.**

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (1315-9-)

Kundmachung.

Am 19., 20. und 21. November l. J. um 11. Uhr Vormittags wird in den Amtslokalitäten der k. k. Militär-Intendanz zu Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung der kranken und kommandirten Mannschaft, dann wegen Lieferung der Spitals- und sonstigen Bedürfnisse, ferner der Reinigung der Bettensorten und Krankenwäsche bei dem Garnison-Spitale Nr. 15 in Krakau und bei den Truppen-Spitälern in Wadowice und Neu-Sandec auf die Zeit vom 1. Jänner 1880 bis Ende December 1882 mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Der beiläufige Bedarf der sicherzustellenden Gegenstände, sowie die näheren Bedingnisse der Offert-Verhandlung und der eventuell abzuschliessenden Verträge über die traiteurmässige Ausspeisung können bei den k. k. Garnison-Spitälern in Krakau und Lemberg, ferner bei den Truppen-Spitälern in Wadowice, Neu-Sandec, Tarnow und Łańcut eingesehen werden. (2846-3-3)

K. k. Militär-Intendanz.

Krakau am 1. November 1879.

Pirner, M. O. Intendant.

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZÓW

w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (2652-11-19)

Maszyny do szycia.



Za złr. 30 do 35 dostać można bardzo dobrą, mało używaną maszynę do szycia Singera-Howego, lub systemu do chwytania, za pisemnem 5-letniem poręczeniem, we **fabryce maszyn do szycia A. Seidlera, Wien, V., Hundsthurmerstrasse 117.** — Maszyny te były mało używane, są zatem prawie nowe. Przy zamowieniach upraszsa się o zadatek. (2412-9-20)

Nagroda narodowa 16,600 fr. Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY

WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Golichowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

We Lwowie u pana Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (2192-17-)A

!!Nowości dla mężczyzn!!

40 sztuk

zajmujących optycznych obrazków czarodziejskich za zaliczką **tylko 1 złr.**

Bajeczne!!! Dokładnie regulowany, piękny dobrze idący plastycznie pozłacany **zegarek** z długim łańcuszkiem, z 2 letnim pisemnym kwitem poręczenia, że dobrze idzie. Sztuka za zaliczką **tylko 1 złr.** (2531-4-)

Wrażenie!!! Na całe życie **Niepotrzeba zapałek!** C. k. uprz. maszynki do zapalania; zgrabna zapalniczka kieszonkowa czarodziejska, zapala się sama za pociśnięciem u góry i jest dlatego niezbędną dla każdego gospodarstwa domowego. Sztuka za zaliczną **tylko 50 cent.**

!Jeszcze tego nie było! Kompletny garnitur do palenia, składający się z wielkiej prawdziwej piankowej fajki z okuciem ze srebra chińskiego i długą badeńską wiśniówką, 3 rzeźbionych cygarniczek piankowych z figur. mitolog., 10 książeczek najcieńszych papierków cygaretowych i 10 sztuk cygarniczek. Cały garnitur za zaliczką **tylko 1 zlr. 50 cent.**

Erster Wiener

Commissions-Geschäft

Wien II. Circusgasse 31.

Wielu chorych,

którym stosunki niepozwalają do poddania się kuracyi w lecie, chciałoby to w zimie uczynić.

Dr. Loh zakład naturalnego leczenia Wilhelmsbad w Cannstatt-Stuttgart

zyskuje obecnemi bardzo dobremi urządzeniami dla (2710-2-2)

kuracyj zimowych

w takich wypadkach, jak doświadczenie pucza, bardzo korzystne wyniki, wedle systemu *Loh-Steinbachera w cierpieniach piersiowych, żołądkowych, dolnych części ciała i nerwów, osłabieniach, zatruciach lekarstwami, reumatyzmie i rozpoczynających się porażeniach.* **Ceny skromne.** Obszerny prospekt darmo.

Nabożeństwo do św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży szkolnej, eleganckie *wydanie miniaturowe*, wyszło świeżo w *księgarni katolickiej Dra Władyst. Miłkowskiego Krakowie.* Cena **10** cent. (2910-2-5)

Nekrolog.

Dnia 9. Listopada 1879 r. pochowano w Krakowie Franciszkę 1o małżeństwa Choiszewską, 2o Żeromską. Zmarła przez całe życie, które trwało blisko lat 90, odznaczała się prawdziwemi zaletami chrześcijańskiemi, praktycznym rozumem i niezwykłą bystrością, a pamięć która była u niej nadzwyczajną, nieopuszczała ją aż do ostatnich chwil życia. Drugi mąż jej Kajetan Żeromski, były oficer armii polskiej, jeszcze z czasów Napoleona I, był wzięty w niewolę po bitwie pod Berezyną, a przebywszy trzy lata na Kankazie, cierpiał silnie na zdrowiu w późniejszym wieku z powodu odbytych w młodości trudów wojennych, ale osłodą tych cierpień była niezmordowana i pamięci godna opieka, której go zmarła przez wiele lat otaczała — dalej nie tylko mężowi, lecz i innym osobom, w skład jej familii wchodzącym świadczyła za życia dobrodziejstwa, a prawdziwem było zadowoleniem, że o tem tylko grono osób ją najbliżej otaczające wiedziało. Także i majątkiem swym, który w młodości wytrwałą pracą, a w późniejszym wieku umiarkowaną oszczędnością sobie przysporzyła, rozdysponowała w sposób sumienny i szlachetny, świadcząc z jej pamięci dla wielu — albowiem nietylko bliższą swą familię obdarzyła, ale także o dobrych członkach swej familii pamiętała, a nadto dla wielu kościołów, zakonów i dobroczynnych instytucyj, będących nietylko w Krakowie ale i w Królestwie Polskiem, zapisy poczyniła. Cześć wiecz Jej pamięci. (2928)

Chemik, który ukończył akademię techniczną we Lwowie, poszukuje miejsca przy jakiejkolwiek fabryce lub większym browarze. — Adres: **Chemik, poste restante Kraków.** (2897-3 3)

Nasiona traw, koniczu i leśne, **zboża** wszelkiego gatunku kupuję we wszelkiej ilości po najwyższych cenach. Zarazem polecam jak najtaniej **najlepsze zwykłe prasowane kuchy rzepiowe.** (2927-1-11)

Alfred Rassl
handel nasion w **Opawie (Troppau)** w Szl. austr.

Nowe wynalazki!

Cebulka na brodę poręcz. środek celem uzyskania w przeciągu **14 dni** wspaniałej brody na gołych miejscach. Poręczenie jest tego rodzaju, iż pieniądze w razie nieskutkowania zwrócone będą. 1 puszka 90 c.

Meluzyna, poręcz. środek celem wygubienia w przeciągu **18 dni** piegów, plam wątrobianych, pryszczków, **blizn z ospy** i t. p. 1 oryg. paczka z opisem użycia 90 c.

Amoryda, jedyny istniejący środek do nabycia delikatn. rąk, [illegible] 1 słoik 65 c.

W trzech minutach, lśniąco białe zęby. Najlepszy środek do zębów, który czarne zęby czyni w 3 minutach lśniąco białemi i czystemi, [illegible] 1 paczka 45 c.

Olejek orzechowy, z zielonych łupin orzechowych, [illegible] nadaje jasnym włosom ciemną barwę. 1 flaszeczka 25 c.

Niezrównanym jest **balsam** [illegible] 1 słoik 35 c.

Substancya do farbowania włosów, barwi każde siwe, jasne lub rude włosy bez trudności na brunatno lub czarno. [illegible] 1 flaszeczka 60 c.

Maszynki do chwytania pluskiew i pcheł, do wicienia w łóżku, samodziałające [illegible]

Prawdziwy angielski kit, [illegible] porcelanę, szkło, kamień, piankę, nawet metal; flaszeczka 20 c.

Mikstura na odgniotki, [illegible] 1 flaszeczka 35 c.

Krople na zęby [illegible]

Angielski lakier na skóry, [illegible]

Amerykańska politura meblowa, [illegible] Cena 32 c. (2880-1-5)

[illegible]

Światło w kieszeni kamizelkowej. [illegible]

Perfumy w naturalnej wielkości [illegible]

Powyższe rzeczy można dostać jedynie tylko **w Halle, w Wiedniu, II. Praterstr. 16.**

Na pisemne zapytania odpowiadam, iż powtórne wydanie wszystkich ustaw hipotecznych znajduje się już pod prasą. (2934) **J. Louis.**

Nowo otwarta pracownia sukien damskich

przy ulicy Floryańskiej l. 357 2 piętro, przyjmuje wszelkie **suknie damskie** do wykończenia według najświeższych modeli paryskich. Ceny od **3** do **6** złr. (2935-1-3)
Rozalia Doleżan.

Hercyńskie kanarki

doskonałe śpiewaki tak we dnie jak wieczór, są wystawione na sprzedaż przez kilka dni u *p. Łysakowskiego* na Kleparzu l. 81. (2919-2-3)

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2850-2)

Ogrodnik mogący się wykazać dobremi świadectwami, kawaler, mający 29 lat, poszukuje posady od Nowego Roku. Bliższa wiadomość pod adresem *M. Kasprzak*, ogrodnik w Łazanach p. Wieliczka. (2914-2-4)

H. Kretschmer
W KRAKOWIE
róg Rynku i ul. Szewskiej. w domu hr. Wodzickiego, poleca świeżo otrzymane
Śliwki i powidła tureckie
w najlepszym gatunku i sprzedaje takowe po cenie umiarkowanej; również poleca dobrze zaopatrzony skład towarów korzennych i norymberskich. — Zamówienia uskuteczni odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. (2794 7 10)

500 złr.
zapłacę temu, który przy użyciu
Kothego wody do ust
flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe*, Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgasse Nr. 4.* W Krakowie u *J. Hammera*, fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim. W. (2174-14)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; [illegible]

W Paryżu w aptece Pa Dehant, rue Faub. St. Denis 147. 1726 43

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — w Lwowie w aptece [illegible] — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franckiego, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Balsam Vetorinego

od wielu lat przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako jedyny środek podczas *epidemii panującej: cholery, tyfusu, ospy, szkarlatyny, zaraźliwej choroby*, oczyszczający powietrze z miazmatów szkodliwych, [illegible]

Jeden flakon z opisem używania kosztuje 1 złr. 50 c.

I jest *prawdziwy* do nabycia *jedynie* we fabryce we Lwowie, ul. Halicka L. 54, również w następujących składach:
w Krakowie główny skład u p. W. Redyka.

Składy pojedyncze utrzymują pp. J. Janiga, Siedlecki, Sobierajski i Wiśniewski.

P. S. [illegible] *Balsam Vetorinego* [illegible] (2628-2-3)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Bergera KAPSUŁKI SMOŁOWCOWE

najczystszy smoł wiec lekarski obwinięty w żelatynę, zawsze dokładnie dawkowany, cieszą się coraz większą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw **astmie, zapaleniu oskrzeli i nieżytowi płuc**, i jako główny środek wzmacniający w **gruźlicy i suchotach.**

Błogi skutek smołowca w kształcie kapsułek lub pigułek poświadczonym został w ostatnim czasie także przez profesora Reclama w Lipsku, a słynni lekarze francuzcy od wielu lat już go chwalą. O doskonałości Bergera kapsułek smołowcowych świadczą liczne zdania ludzi fachowych, czasopism lekarskich i pochwały prywatnych.

Bergera kapsułek smołowcowych bierze się dziennie 1—2 razy 2—3 sztuki zawsze **po obiedzie**; rozwalniają się one bardzo lekko i nie wywierają najmniejszej uciążliwości w żołądku. Cena flaszki wraz z opisem użycia **1 złr.**

BERGERA PASTYLKI SMOŁOWCOWE

łączą w sobie zakrywające rozwalniające śluz i łagodzące drażnienie własności śluzowych i alkalicznych środków ze smołowcem i znajdują oddawna ogólne uznanie jako doskonałe lekarstwo przeciw **nieżytom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi**, a jako **następna kuracya** po **zapalnych cierpieniach oskrzeli i płuc.** Liczne świadectwa i naukowe zdania o pastylkach smołowcowych Bergera są prawie każdemu znane. Bierze się 2—3 razy dziennie 2—3 sztuki. W chrypce i zaflegmieniu szczególnie zrana i wieczór. Cena blaszanki z opisem użycia **50 c. Prawie wszystkie apteki austr.-węg. państwa mają oba wyroby na składzie.** (2870-1-24)

Główną rozsyłkę utrzymuje apt. **G. HELL w OPAWIE,** *Szląsk austr.*

Upoważnione składy w KRAKOWIE u aptek. pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we LWOWIE u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. R. Jakubowskiego w NOWYM SĄCZU, u F. Bruzka w KOLBUSZOWY, u Nablika w PRZEMYŚLU, u Kalinowskiego w RZESZOWIE, u Blumenthala w ŻYWCU, u Ranka, Tenczyna w TARNOWIE i we wszystkich miastach Galicyi.

!!Wiedeńska gwiazdka!!

Tylko za 1 złr. 95 cnt. w. a.

najświeższych **17 bawidełek** dla chłopców i dziewcząt **wszelkiego wieku i stanu,** między temi rzeczywiście wspaniałe rzeczy zwracające na siebie uwagę

Trzeba spieszyć się z zakupnem, gdyż późniejsze zamówienia nie będą mogły być na czas wysłane, bo prawdopodobnie te rzeczywiście nader tanie rzeczy szybko się sprzedadzą; **tylko za 1 złr. 95 c.** dostać można następnych 17 bawidełek dla dzieci: metalową zastawę stołową, harmonijkę, konika na kółkach, balonik, kompletny teatrzyk, piękną lalkę, baranka z wełną, kasetkę, pudełko żołnierzy, djabełka skaczącego, ptaka, krzykacza, piękną książkę z obrazkami, grę w dzwonek i młotek, piękną trąbkę, gospodarstwo kuchenne, lusterko i szpilki — wszystko razem **tylko za 1 złr. 95 c.**

Tylko za 2 złr. 95 c.

Bitwę pod Serajewem, pudełko z meblami, pudełko z kompletnem urządzeniem kuchennem, wspaniały balonik z napisem **balon captif**, śliczną grę cierpliwości i nauki dla chłopców i dziewcząt wszelkiego wieku, wspaniałą kasetkę, szkatułkę z pięknego drzewa z 6 trzonkami do piór, ołówkami, 50 piórami stalowemi, piękny tornister skórzany dla chłopców lub dziewcząt, czworogran napełniony cukierkami, bardzo piękną paryską lalkę, pularesik dla dzieci napełniony złotemi monetami, wspaniały zegarek remontoar z wyzłacanym łańcuszkiem, do nakręcania bez zegarka, mechaniczny welocyped samojadący, cudownego ptaka, trąbkę z metalu Britannia, talię pięknych kart pasyansowych, książkę z obrazkami dla dzieci bardzo zajmującą. Wszystko to razem kosztuje **tylko złr. 2·95.**

Tylko za 4 złr. 95 c.

Wspaniałe lusterko kieszonkowe z optycznem szkłem z chińskiego srebra wraz z igielniczką, cudowny paryski ptak śpiewający, nowy balon captif z napisem, grający arye przy wzlatywaniu w powietrze, wspaniała lalka z włosami, bardzo duża z ruchomemi oczami, bardzo trwała, żelazny piecyk z wszystkiem naczyniem i całem urządzeniem kuchennem, wszystko, co tylko dziecko pożądać może, wspaniały fortepian z klawiszami, grający melodye: „An der schönen blauen Donau“, „Letzte Rose“, śliczny koszyczek na przechadzkę batowany, cała bitwa z żołnierzami w pudełku, kompletny teatr do ustawienia, z wszelkiemi dekoracyami, kurtyną i figurami dla Wilhelma Tella, śliczny zegarek z łańcuszkiem, piękny pałasz blaszany, karabinek, ładownica skórzana, bardzo ciekawa gra cierpliwości do zatrudnienia samego siebie przez prof. G. Blouchena, całemi dniami mogą się dzieci tem zatrudniać nie tracąc ochoty, tak że zabawa staje się zajmującą nawet dla dorosłych, jest tu kieszonka z przyrządami do pisania, flet, czworogran zawierający cukierki wiedeńskie, tudzież 20 dekoracyj na drzewko z 20 elektr. świeczkami. — Wszystko to razem wziąwszy kosztuje

tylko 4 złr. 95 c.

Prócz tego jest jeszcze ogromny skład wszelkich gatunków bawidełek. Lalki od najskromniejszych do bardzo pięknych z ubraniem lub bez tegoż po c. 20. 50. 1 złr. do 25 złr.; kompletny mundur żołnierski dla chłopca 10 letniego: czako, karabinek, szabla, ładownica, trąbka, bęben, wszystko razem po złr. 1·50, 2·50, 3·50, 4, 5; mundur strażacki złr 3·50, wogóle wszelkie zabawki o 60% taniej niż wszędzie. (2377-1 6

Sprzedaż trwa tylko od **30 października** do **końca grudnia.**

Grosser Ausverkauf der Spielwaaren
Wien, Praterstrasse 16.

PROMESSY
na

1864 roku losy	węgierskie losy
tylko **4** złr. i stempel.	tylko złr. **3** i stempel.
CIĄGNIENIE D. 1go GRUDNIA!	CIĄGNIENIE D. 15go GRUDNIA.
Główna wygrana	Główna wygrana
złr. 200,000!	**złr. 150,000!**

Oryginalne losy najtaniej po kursie dziennym lub w dowolnych spłatach miesięcznych.

Wechslergeschäft der Administration des (2885-1-4)
WIEN, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR“,** **WIEN, Wollzeile Nr. 13.**
Ch. Cohn.

EMIL BERLIN
w Pressburgu (w Węgrzech)

poleca swe **wyborne stare wina własnego chowu** po najtańszych cenach. **Doskonały Tokajski Ausbruch ze wszystkich lat.** Cenniki opłatnie. (2823-2-3)

Przywilej.

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. odznaczona 2 medalami za postęp



za odlane w Wiedniu dla kościoła S. Salwatora i wystawione dzwony, razem 8.

CES. KRÓL.
nadworna odlewarnia dzwonów i metalów
Ignaz Hilzer & Sohn
W WIENER NEUSTADT

poleca się do **zamówień dzwonów wszelkiej wielkości i tonu.**

Za poprzednio oznaczony dźwięk lub czysty harmonijny akord całego dzwonu poręcza się.

Do dzwonów dorabia się także ustawienie wedle nowo wynalezionego **c. k. wyłącznie uprzyw. sposobu z hełmów z kutego żelaza.** Przez takie ustawienie można wielkiemi i ciężkiemi dzwonami bardzo łatwo dzwonić i dowolnie na drugą stronę serca obrócić, przezco każdy taki ustawiony dzwon znacznie na trwałości zyska.

Zamówienia wykonane będą jaknajszybciej, punktualnie i najtaniej, pod bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.

Od 38 lat istnienia tej odlewarni, odlano większych dzwonów 2,900 sztuk, ważących 952,200 kilogramów. (2609 4 6)

NA ZIMĘ!

Wałeczki z waty

(ochraniacze) różnej grubości, do zabezpieczenia drzwi i okien od zimna i przeciągów — oraz

Reichenberskie trzewiki

sukienne z flanelą — znajdują się **w magazynie towarów galanteryjnych** pod firmą (2774-8 20)

J. ZAPLATALSKI
w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Nowy skład trumien

metalowych i drewnianych z pierwszorzędnych fabryk. Nowy **karawan** bogato ozdobny, również mniej ozdobny stosowny dla wszystkich stanów i wieku. Wysyłam żałobników do zniesienia ciała i asysty, wynajmuję dorożki itp. Składy i zamówienia we własnym domu Nr. 50, Smoleńsk. (2895-3 6) **J. Pękalski.**

KOMISOWY SKŁAD
płótna i bielizny stołowej
ze słynnych fabryk
Langerowskich
poleca
MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
W KRAKOWIE.
Ceny fabryczne. (2833-3 6)

Ziemniaków

korzec (100 kilo) po złr 3 c. 50 zamówić można każdego czasu przy ulicy Ś. Jana Nr. 303 „pod Pawiem“ pierwsze piętro — wagonami wprost z kolei po 3 złr. 10 c. korzec. (2916-2-3)

Jest do sprzedania nowy dom

z obszernym gruntem i ogródkiem przy plantach, gustownie i z komfortem wybudowany, przy bardzo przystępnych warunkach. Mianowicie: ciążąc na nim znaczna pożyczka bankowa, potrzeba tylko przy kupnie gotówki **złr. 12000**, a resztę zostawia się na kilka lat na 5%, według ugody.

Ktoby zechciał pożyczyć na realność również nową **złr. 10,000** na przystępne procenta zechce swój adres podać pod liter. **R. G. 100** poste restante **Kraków.** (2820-6-6)

Pośrednictwo wyłączone.

Jąkające się

niewyraźnie mówiące osoby i w **rozwinięciu mowy upośledzone dzieci** znajdą przyjęcie i racyonalne opatrywanie u **Dr. Coëna c. k. autor. zakładzie leczniczym dla upośledzonych w mowie w Wiedniu** I. Löwelstrasse Nr. 8 Prospekta darmo. Ordynacya od 2-3 godz. (2698 4-25)



C. K. UPRZYWILEJOWANY
konduktor gośćcowy i reumatyzmowy,
którego *działanie* polega na prawie elektryczności, *zatem bezwzględnie nastąpić musi*, jest do nabycia za płatnem nadesłaniem 4 złr. 30 c. ott tnie od podpisanego *posiadacza patentu.* (2 62-5-20)
Juliusz Graetz w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, **jest zaraz z wolnej ręki**, z wykluczeniem pośrednictwa, **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (2385-9-)

Pierwsza nagroda 9 złote medale.	**Nagrodą od** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i **znaczone** uprzywilow. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane	Pierwsza nagroda 8 srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunat. i dębowym kolor. sprzedają się po bardzo tanich cenach, mianowicie: na cylindry do okien białe za metr 5 c., czerwono-brunatne i dębowe 6 c.; do drzwi białe za metr 7½ i 13 c., czerwono-brunatne i dębowe 9 i 14 cnt.

Na okno średniej wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wykonane będą jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przesłaną będzie odpowiednia ilość. Do każdego zamówienia dołącza się prócz tego opis użycia, według którego każdy przytwierdzić może te ochrony na oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2421-6-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

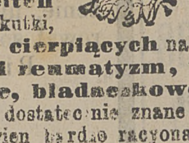
Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (2735-2-)

Wyroby igliwiowe

firmy F. PEER & A. WINKLER
w kąpielach Frohnleiten **w Styryi (Steiermark).**



Błogie i leczące skutki, które wywiera pobyt w lesie świerkowym dla **cierpiących na płuca i piersi**, następnie na **gościec i reumatyzm**, wreszcie również na **bezkrwiste ustroje, bladaczkowe** a szczególniej **nerwowe**, są każdemu dostatecznie znane i potwierdzone ze strony lekarzy. Przez pewien bardzo racyonalny sposób udało się nam, **wszelkie** w świerczynie zawarte **lecznicze pierwiastki** zebrać w ten sposób, że takowe mogą być użyte do codziennego użytku jako **mydło, balsam, parfumy, woda do mycia, olejek, pomady, maści** i t. p., jak również do kompletnych kuracyj w domu, **kąpieli igliwiowych** i **wyciągów do wdychania z niezrównanym** dotychczas **pewnym skutkiem.**

Skład, gdzie należy adresować wszelkie zamówienia i zapytania: w **Wiedniu, I., Maysedergasse Nr. 8.** — Obszerne prospekta darmo. (2683 5 10)

STARSZEGO LEKARZA SZTABOWEGO Dra SCHMIDTA
olejek na słuch

poprawny przez **Dra M. Deutscha,** wylecza każdą **głuchotę,** jeżeli nie pochodzi od urodzenia, usuwa **przytępiony słuch** i **szum w uszach** natychmiast.

Świadectwo. Tysiąckrotnie składam Panu dzięki za przysłany mi olejek na słuch, który za pomocą Boską po kilkakrotnem używaniu przywrócił mi znowu słuch. Byłem tak głuchym, że nie słyszałem nawet mojego bijącego zegaru pokojowego, mimo, iż tuż obok niego stałem; obecnie zaś słyszę chód mego zegarka kieszonkowego tak wyraźnie, jakbym nigdy nie był głuchym. Serdeczne przesyłam Panu pozdrowienia.

Babocsa, 22 grudnia 1878 r. **Dawid Steiner,** dypl. nauczyciel szkoły głównej.

Jedynie prawdziwy do nabycia u podpisanego, utrzymującego główny skład, wraz z przepisem użycia za 2 złr. 40 ct. (2440-8-)

JULIUSZ GRATZ w Wiedniu, II. Praterstr. 49.

We Lwowie niema żadnego składu tego olejku na słuch.

Osłabienie nerwów, osłabienie męzkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy **jedynie i wyłącznie** na to, aby usunąć wszelkie **osłabienie części płciowych i rodnych,** a tym sposobem u **mężczyzny osłabienie męzkie, a u kobiety niepłodność.** Również jest on niezrównanym **środkiem leczniczym** we wszelkich **nieregularnościach ustroju nerwowego, w bezsilności** spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie w **polucyach nocnych, wyuzdaniu, samogwałcie,** co następnie wywołuje **osłabienie męzkie.**

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

W **Wiedniu** u **Aleks. Gischnera** dyplom. aptek., II., Kaiser Josefstrasse Nr. 14; w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną“. (2557 11-14)

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*